

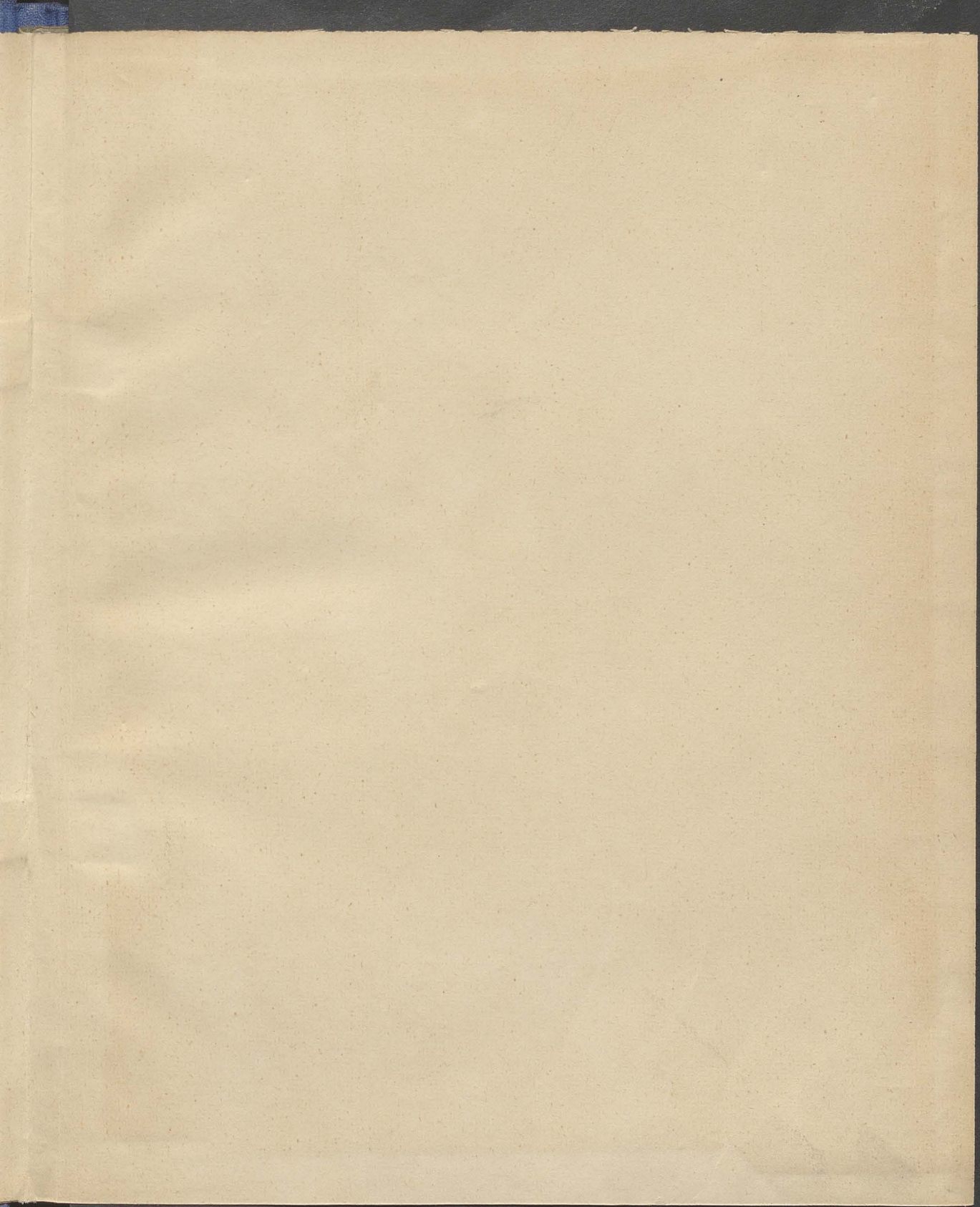
6732

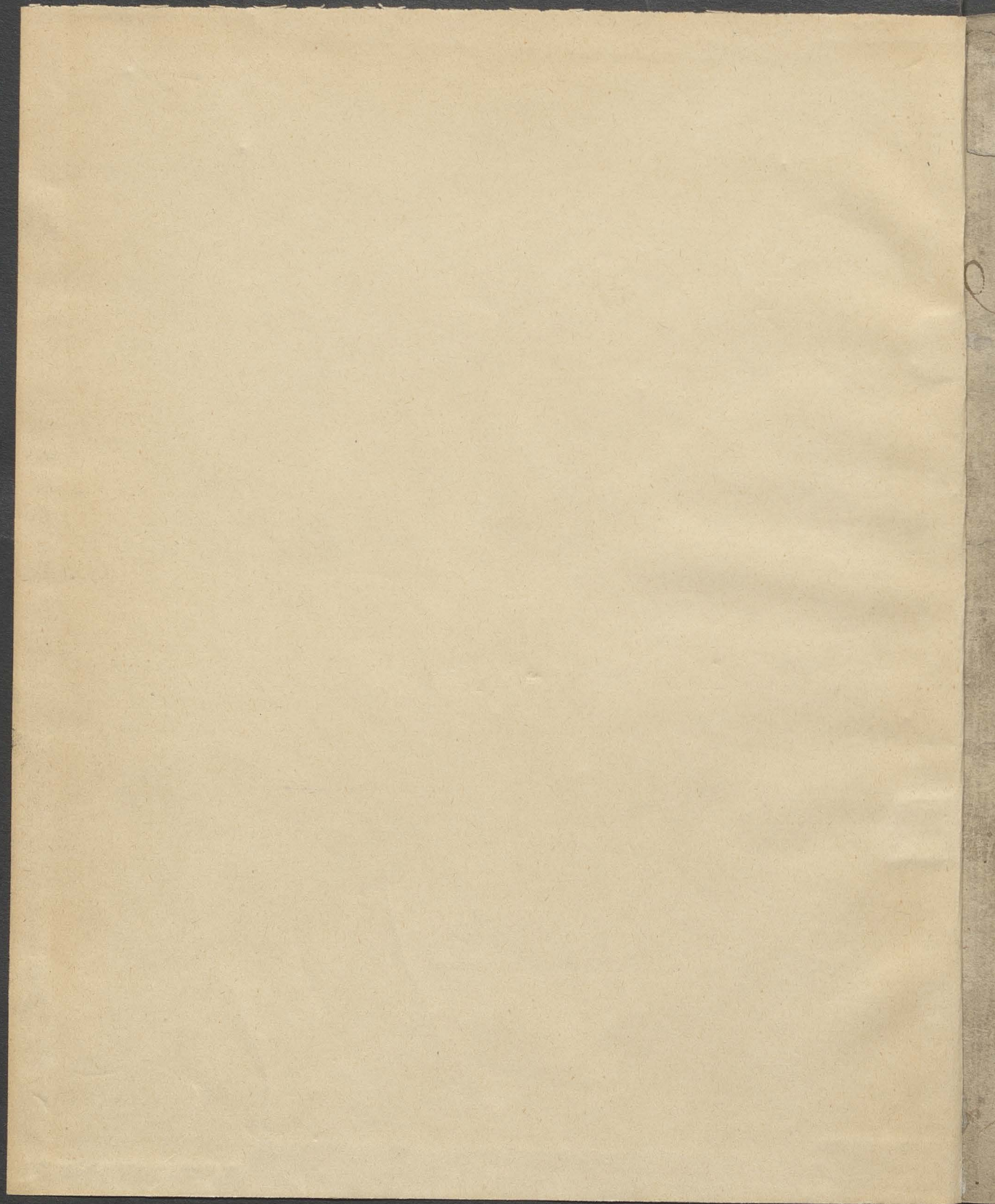


Opravnice w.r. 1941.

6732

II





Damy i Huzary

Komedya w 3^{ch} Aktach.

przez *Predra.* *Originalnie*

Pochlebstwo ma w sobie cokolliwy prysmak, chociaż
go kto rękomo odrzuca, przecież ono smakuie.

H.

Osoby.

- Nie. Mator 1
- Podp. Rotmistrz — } Putru Huzarow na urlopie.
- Ma. Edmand Porucznik 10 Kad.
- Lejta Kapelan wyznania Luterańskiego.
- E. Kolb. Pani Orgonowa
- x Mile. Pani Dyndalska } Siostry młoda jedna starsza i
- x Zubow. Panna anielska. } grubsza od drugiej.
- Lejta. Zofia córka Pni Orgonowej.
- P. Niew. Furia. — mł.
- P. Syren. Furia. — starsza.
- P. P. Furia. — mł.
- x Młoda Gregon. — Starszy Huzar. kor.
- x Młoda Hento. — młodszy Huzar. wa.

Scena w domu młodej na wsi.



akt 1.

Dwaj Pokoy - Dworo dzwi boznych, dwie wjetli, nasrodku
stol x mapami, stolik poprawey stronie, na ktorym gra tra-
chois, przynim w gteb znesta, daley broni rozna - Dziwy, Oct:
gtowu Turckie, do karuzelu stuzicie, taksie w gtebli. —

Scena. 1.

maior - Potmista - Kapelan - Porucznik - Rembo

maior | na srodku oglada strelbe - potewey Porucznik nabija
po prawey stronie party na strelbie, patry na rachy
przynim sedzi kapelan zatrudniomy strelba - wgteli Rem-
bo z strelbe - wszyry wspaneraach ubrani napoblowanie
w woynowych Szapczkach. —

maior. Czy tylko pewnie, bo to fraszem...

Rembo. Niesmiatbym pniecie zardzii Pana maiora,
niech zaraz zgine ieslim nieurdial na wdasne osoby
Korta i dwie Jarmy, wszytko troie razem wyszlo do
bydta na ciemna doline jak ten kof, ta struga, oto i
ta wiezka toza garie ^{Kapelan} pneslepid zaiqca - a tu
obcas Kundys seden i drugi huf huf - Ey Panie iak
niepwydz Jarmy moie, Strach, az sie ziemia trestta,
pnez garb wiezka bania, po nad Bartkowu potur.

maior. Ktoho Jarmy dotychczas nadrugim koncu swiata

Rembo. Zkety dsiq furidzycych qosinien, i haycie lqzami ra-
zad w Jesienine. —

maior. Nam wize droge od kopcow zastapie wypadu.

Rembo. Ja zdebniarow cicho przy podpuznie, a kardza na
strelbe, iak narozien upadnie.

maior. Daley Porowic, i na urlopie niedam wam przynowac

Kapelan. Zaraz, zaraz.

Porucznik. Ja dogoniz.

maior. Biorze lulle z redzowego stolu, kuwaizq gtowu do Rem-

zawolay Inesia. —

Rembo. Podchudz. —

Rotmistrz do Kapelana patrzę na strachy / wygram i zerze

więc cofnę.

Kapelan: Wątpię.

Rotm.: Łator. uc.

Kapelan: Dobrze.

Rotm.: nikt tu nam nie ruszy, zapowrotem przekonam i talarxa schowam.

Scena 2.

Ciz - i Gregor - Stary Hufar z ogromnemi wężami
maior. Tyłem rary miy szesie, iuj ię oto proid, abyś kladł
wzysko naswoim miyściu, pwo tu na mapach lud-
kę zostawiaj? tam wstawie ma swiy Numer, nie-
nawidzę meponądru - poddać lule i dmućkuie z mapy
Otoż niemowitem, plama, i ta baszta - a propo akluznii.

Gregor: Klusem wyurcyona. (odchodzi)

Kapelan: Bogu dzięki.

Rotm.: Ostatnia więc białogłowa usunięta z naszego domu
będzie najpnieie cicho i spokojnie.

maior: Odroźnie gadata.

Porucy: Bo stara - bo stara.

maior: Ho ho Panie Porucyniku, wiem nawo Pan zakrawa
ale nie z tego, wołę kur mordziemy, niż Kobiacie swier-
gotanie - nie z tego, i pokazę, że i kadmien potrafi do-
mem nędziu bez Kobiety. -

Porucy: Piękny kład.

Kapelan: Dobry dobry.

Rotm.: Wysmienity.

maior: Wysmienity.

Porucy: Czy zawracanie go Panowie wysmienitym
znaydowali? Czy także przykrym było Kobiacie swier-
gotanie. (pausa)

maior: Chodźmy na Polowanie.

Rembu: Potrzebuję / Sowie iada. -

maior któryś z kolegow.

Rembo. Sdzie tam. kilka powozow, najwieksza parada -
(odchodzi) officjowie zbliżaj się do osna

maior Dla Boga landara.

Poruc. i Rodz.
Rotm. z Bryka.

Poruc. (zorientowaniem) ach Damy.

maior (postępując na brzozi powozu) Damy.

Poruc. Jedna... Dwie - trzy.

maior (z katością spoglądaj nasiebie) trzy.

Rotm. 3
Poruc. Cztery - pięć.

Rotm. Pięć.
Poruc. Dżerze jedna. Rotmistrz ipek' Por. Jezuże jedm

maior. Rotm. (razem) siedm, siedm.

Kapelam (wstając) siedm (zatykając uszy znowu siada ; i
tak oparty o stul do końca sceny zostaje !

Poruc. Co widzę ? (uzbiegaj)

Rotm. (zbliżając się niesmiało do osna) Co to za Daby, co
za gmachy, co zagraty.

maior (zbliżając się do osna) ach to siostry moje.

Rotm. Prepraszam cie.

maior. niemaż raco, znam ia cie dobre (chodzi poproxiu przel
siostry - siostry Damy, przyjezcie ie wyppada - Inesiu mundur
mój mundur Inesiu, czy Diabli nadali - Inesiu
mundur - Gregoz z mundurem chodzi zanim) Rad
jm byz musze - mój mundur Inesiu... mój mun-
dur - ciestyc się treba - czy Diabli nadali.

Gregoz. niech Pan mundur wtory - (polewey stronie sceny
maior wdrzewa mundur, pniez zapomnienie na swidy
mundur, ubior, postnegi się chie zdiac, i sugga razem sz-
kaw z spancera, nie moie rxi uprowai - Sdy wchodzi Pani
Dyndalska z dwoma piestkami narzku, zaniez mostek kuf

żepami, i kilka pudełek - Gregor z mundurem wchodzą

Scena 3.

Majors - Kuchmistrz - Kapelan - Pani Dyndalska
Juria - Panna Aniela - P. Orgonowa - Zofia -
Fruria - Porucznik - Rembo.

Dyndalska. Jak się ma, Panie Braucie / do Juria / ostrożnie
zawronie, nieopuszczajcie.

Majors / pomieszany / witam witam.

Dyndal. / do Juria / Gregor trzymaj, potem / do majors / Jak
że się ma, / do Juria / / Rembo / nie na stole / Ja-
kieś to głupie dzwone. / Juria / kładzie wszystko na
szachach i wychodzi - Dyndalska siada - Aniela w
chodzie za nią / Fruria z dwoma klatkami, w jednej stro-
ka, w drugiej wiewiórka, i różnymi gratami.

Aniela. Wiek już, Brauciu, jak się ma / do Juria /
postawie klatki, czego będzie wstała.

Majors / witam - witam.

Aniela / do Juria / Sdzie gdzie gdzie - Słaba - co to sto tu
nie ma / Fruria / stawia na mappach i odchodzi /

Majors / Cicho do Kuchmistrza / mappy.

Kuchm. / do majors / Psst.

Majors / starając ukryć nieukośtność - i pogląda
czasem na mappy - słychać kłopot i kłopot kobiet z sceną

Rembo / za sceną / mienią - Charap - afe - aracie.

Orgonowa / Szytem wchodzi i trępiąc rękoma / / Hasie, za-
sie - bo zemdleis.

Rembo / zanież wchodzi trzymając kota nad głową - którego
we drzwiach Orgonowa odbiera /

Orgonowa / Biedny filuniu - moja dupa droga i
się trzęsie, biedny filuniu, jak tej mojej Panie
Braucie trzymacie tamie obrydła Panna, iakiemiś
kajdankami podciąży mi nogi, i tylko co nicor-
dary, lubego filunla. -

Rembo. To na sfoie, Zagray z piszką, iak kota z wie-
mity - hayie porwie, obces na jmość, a gmoocisz,
i Poprawi... Ina znan maistra odchwidi,

Orgonowa. Fi co zanarwiszka - pniebrydte kundysy - ledwo
dyrz, catam w poie - Siada pny Dyndalskiej i anieli
za Orgonowę wepta zoffia z Porucznikiem, niosącym
Klatkę z kanarkiem, którą zawieszają w głębi, rozmawiając
poichu - wiążę tej sceny - Dwieście poprawy kota
i Pieska.!

Scena 4.

Orgonowa - Dyndalska - aniele siedzą wędzie
po prawey - polewey stronie napreiwku stoi - Ma-
ior - Krotmistrz - Kapelan - w głębi zoffia - Poruc-
nik - pierwsze Dwie poprawy stronie do Pokoju
Orgonowej - pierwsze polewey do Dyndalskiej, dru-
gie poprawy do maistra, drugie polewey, do Krot-
mistrza i Kapelana - w głębi iedne do Pokoju a
niekt, drugimi w chodzą - 1.

Maistr. Witam witam Panie Siostry w moim Domu,
i bardzo przepraszam kota, zaniepcunności Piskli,
i niecnoty Zagraia.

Orgonowa. Patz Panie Braie - moia Córka. zoffia zbit
zarig i klania, Owa losunia mata, aniby ię po-
znał pewnie wyrosta, wygadriata, nieprawdaz - za-
ię wychowanie niepowstydy się także - w pierwszej
Stolicy świata, mogłaby bezpiecznie rozmawiać i
to nieiednym językiem - miała i Suwerenność ma-
dam znakomity, i nawy pych naukach w dzie-
sie pud koxu stawita. -

Aniele. Talenta gdy rozwinie...

Dyndalska. ach anięko luba, co tej nieurządnie, iur-
ie rozwineta! Czyli niespawa catego Rospyniego
tak ze każdy słuchał musi? czyż nietanialie ten

ze nigdy taku niechibi, (czy niemaluie tak, ze Jey
kuratery woszystkich zwodzit wie Pan Sedzia chce po-
wechac nosem go zmarat.

Aniela To Pan Referendar,
Syndal. Ale Pan Sedzia moiy Aniotku.
Orgonowa. Cicho cicho Dyndalsiu, nie trzeba iz wooy chwa-
lic. Ona sama pokazie co umie.

Aniela. Do maiora / Takie ci sie podoba.

Syndal. Natyrazie iz takiem / Coz to zapytanie?

Aniela. niedaj mi gadaj kochana siostruniu.

Syndal. Bo gup dwa gadaj moia Dupko.
Orgonowa. Cicho cicho siostruniu / Do maiora / Ktoiszy Panowie

Maioy. Potmista, stawomir, w bractach i eperie przy-
iazni nas ztaczyla, razem wdzielismy mundur, razem
go nosili, i razem moze wiedney ztozym go mogli le-
naph, pozrywaj Paster, takie dawny towarzysz, praw-
dzwy przyjaciel ludzi, wiele robi, malo mowi, nasla-
dowal go nalezy, to moiy Edmund, uiz wam porzeki
znamy zmociego distu - wiedney niesuzymey uterzyc
kiedy kardy siobie tyko myslal, aia raniony pod
ubitym lepatem koniem, on mnie szukal, postnegl,
zabral kilka walecznych, na tart na nieprzyjaciel
i ostonil wtasnym piersiami, cofal sie, nawierrat
znovu sie cofal i znovu nawierrat az puzi napych
wzrastajacych lizba zwyzystwo nam niewrocita, tam
to mnie, mnie broniac, zdebrat te krypsę przez skro-
nie, ktora wzgry warta, niz dziesiq wienicow kwis-
ka go rozczutem /

Zoffia / mimerwolnie / Ach to pigknie byc odwaznym / i pu-
sna oay nabystre spoyrenie matki i ciotki /

Orgonowa. Dobrze duie tego - teraz do interesu, chuz po-
miodie etobe Panie Braue, zatyim porowolę Pa-
nowie - / Officrowie odchodzą - i Zoffia do swego pu-
kwu na dwa Orgonowej /

Scena 5.
Orgonowa - Dyndalska - Anieła Maior

Orgonowa. w jednym świetem słowie, wystro ci opo-
wiem, nie lubię niepotrzebney przemowy, bo kto ma ra-
zum, łatwo pojmie i zrozumie, gdy mu iabną ney
prelory - zatem, lepiej by, przemowu wrotrosi powie-
dzić, o to chodzi, a potom dai przepyny i dowody, narek-
cie takim, mieno oacytana, tyłem żyta w wielkim
świecie, tyle mam roztropności, i przenikliwości, że się w
zdaniu, nigdy niemylę, i chęć, szalona głowa, spręciwie
się moie, przystę pułgę wże donęcy plawiem, że po-
wzięwszy wiadomości, żeś nauarłocie, iżes do łwi suwicy
przyjechał, zaraz zgadłam, że łowyskowsz starabę, zrudę
my, chęć ię, ponuie, i nawsi onęć, myśl chwalebna,
ule dotęgo, potrzeba...

Dyndalska. Porwoł rochana siostrania, niech ci prerue, gdy
ię rogo chęć przekonai, niezawpe naryprotsza mowa, nary-
lepną mowę, bywa, treba naryprotd dai przepyny, co do
częgo nar naktania, potom ney wytysery, anaxoniue
dai dowody naryparie swęgo idania, lez nim do za-
mianu przystę prz, wypadu uynie, nuf ora narypro-
dnuzę zódmienia, i obane potólenia, aże to ney wiel-
kiej wagi, narozdrualy ię poduieć, w których Pana Brato-
dowiodę plūige na palach, że dotychczas zle miał w
głowie, że ponosi wielkie straty, że wyprkwości nie
nie warta, że nawsi onęć ney narylepra, że rozum-
nie radę...

Anieła. Lepiej dupko moia, napisz dieto otym, a teraz
porwoł, niech naryprosciey pę drogę zblizę się do celu

Orgonowa. Sadayie ogadayie, gdy tak bardzo gadai lu-
brie, gadayie bardzo prope, - ja niu niepowiem - ja
niu nieuwim - ja niu nieuwim, gadayie, Paszę mi zrobicie.

Dyndalska. O i obsem ia będe milizata, niech rochana, sio-
stra rozprawia, gdy iey tak przyrzę chwila milizenia,
albo ię moie wygęry wymowha anielka.

Aniela. ach gdybym ja się smiała porównać w wymowie
z rochanem i siostrzymkami, słuchaj bądź rozdziałem, lub
drugiej przemowy bez przemowy.
Orgonowa Proszę miwici, bardzo proszę.
Syndal Bez ceremonij bardzo proszę.
Aniela. miwicie, miwicie, bardzo proszę.

Orgon:
Syndal } bardzo proszę.
Aniela }

Orgon: idąc do drzwi, nie przeszkadzam.

Syndal: [podobnie] Zostawiam...

Aniela [podobnie] odchodzę.

Orgon:
Syndal } rtaniaże poróżniamy do drzwi, miwicie, miwicie,
Aniela } cie, proszę - bardzo proszę [odchodzą].

Scena 6

maior - Rotmistrz Kapelan - Porucznik
następnie wchodzi zamyśleni, ^{maior} ^{rotm.} ^{porucznik} do porzątku
słony nie porużenie stoi na środku - Rotm. Porucznik
w mundurach - Kapelan w surducie. / -

Rotm. Co tam słuchaj?

Kapelan Kapnęgai nie karę.

Porucznik Jakimże rozkazem zapuścili was Damy?

maior - Ra rara rara! rozumiecie?

Rotm. Kłiz to rozumie.

maior Jia niezrozumiałem, wupach mi tylko dywoni.

Rotm. Jednak.

maior - nie niewiem.

Porucznik - Precie.

maior - nie nie ukata, gdy jedna mówi, druga icy zaradzi,
jedna od drugiej mądrze się mniema, tak chociaż wpytko
zauspe wiadnym słowem gadanie konia niema, o co
niez, mądry kto zgadnie, jednak czy się dowiemy czy nie,
wypada przyjac się godnie, potężny nape sterania, nie
wierząc tylko że nikogo niemamy takiego w domu,
wby umiał Damy przyjac. -

Porucznik

Porusz. aha! zle ze kobiet niema.

Kapelan. niema gdysci komu.

Rotm. Szroda w samy niesz, zeszmy sie ostatniy porbyli.

Maior. Hey Gnesiu - Rembo - zaraz wszystkie bedzie Wschodze
niech Kutasinski natysego w szedzie, i daley w pogoni za
Kluzniem, a jak sie dojdzie, niech Baba nie chce, nie roz-
pradzi, ierson, przedcy natysego wsiada.

Kapelan. nieuchodzi nieuchodzi.

Porusz. smieje sie. I niech bzym ktusem wraca.

Kapelan. ach nieuchodzi.

Maior. ale czemu? czyz niekusia nape markietanki? Do
Rembo. Zrepta jak ^{supch x tobi} zechie, byle mi patnca na zegaren.

na jedynasta. Kluzniem przystawit - mark - jedno u
est - Rembo odchodzi.

Rotm. wpytko to iehne frapca - ale obiad obiad to sen, bo
nie wozdmy sie umiesznozia, xwodepa stynie on wpraw-
dzie w obozie, jak najlepszy kuchan, ale coz umie dobre
zrobi, mowiac miedzy nami, huzarska pierzen, i pierzen
huzarska.

Kapelan. nieuchodzi nieuchodzi.

Rotm. Sla dam innych przysmakow, innych kawa potne
ba, trzeba nastot iakiejsz ozdoby, cos pignego, cos lekkiego.

Maior. wiem wiem czego trzeba, wszystko to Gnesz robi, by-
wal poroznych miastach, po roznych dworach, widzial
rozne kuchnie - Gnesz Gnesz robi ciasta..

Gnegon. ale...

Maior. aty mily Edmundzie zatrudnij sie ztaksi swojej
szupiam potraw, bo to styne, teraz niez wielkiej wagi,
czy ryba po migrze, czy migro po rybie - a Gnesz chlo-
pak w ciemie nie bity, zrobi chci drugo nieumie.

Gnegon. ale...

Maior. ale zrobisz ciasta.

Gnegon. ale ja Panie maiore Dalibog nie umiem.

Maior. zrobisz ja raz i basta, jest wig i drugie, dobre
nam sie wredzie.

Rotm. Trzebaly cie pue przy stole iakiej rozrywki Damom.

Maior muryczi! co mówicie?

Rotm Zapewne, tego by trzeba, ale rząd?

Maior Rząd - Gnes i Rembo, tego by doskonale.

Kapelan nieuchodzi nieuchodzi.

Maior Odayno pokoy Kapelanie, wszystko nieuchodzi.

Poruc ale imituy się maione, wszystko doiedney wystraszysz z własnego domu.

Maior Ciem ciem u diabła, nie tego by trzeba, ale walca doskonale.

niech im tylko czasem Pastor w takt gtaog niwnia, arobawycie ian wytrębię gładko - ale co zamysł nagle mi przychodri, wybornie, przedziwnie - ty ty Rotmistru musis z tym zaięci - kaj postawri pod okny ma iadatego pokoyu postawri - wiep co zgadnuy - mordzienny rabyty, iak tny kng wiwat Damy - Kym z mordziena.

Kapelan O na honor nieuchodzi postawri,
Poruc jurstaję! To iadnym sposobem byci niemowie to nie z lotnienami sprawa.

Maior ale iis profę.

Poruc Uwaz, pneie ie to kobiety.

Maior Jest; Kaznodziacia, brawo brawo - kobiety! niewiedziatem co to u diabła, ie ci Panowie mlodzi myslę, ie stany nigdy mlodemi niebyli, iak wy teraz iycie, myslę ryl! dawniey, amorie i lepiej i teręy, kiedy olo chodri, profę hm: oni tylko wiedzą ian się z Damami obchodri, i ian cate zycie nierębat, i iam się bawiat z Damami, i zaupem dogadrit, zaty m gaday niegaday, ia z mordziena wystęgle.

Rotmis mizna bezpiecnie, bo chce się troche portoszą, to zapewne z prestrachu, z tych skutkow niebędie.

Maior Jan jest z tych skutkow niebędie.

Rotm arabawri trzeba.

Maior arabawri trzeba id o Inegona, mordziem pod oknem postawri - marę - ale ale profę ię miy Inesiu ian będiep, trębit, niedmiy tej tan moeno, zwtajera w drugiey cześci natey odhitey nuwie zaupę i tan wtrębie wżesnie, ie aż stuchęi nie mito, lenko, apatnei na Kapelana. [Inegon odchodri]

7

Scena 7.
Dawni i Furia

Furia | dygaże na obie strony - Poruźnik ię się od kto-
nit - kapelan odwraca się i odchodzi | moja Pani się
ktania dygaż i prosi Pana do siebie..

maior Kogo? Poruźnika.

Furia Nic Pana maiora dygaż.

maior Orego, naniego pătysz, niedy mówisz, domnie - W-
powiedz, tworey Pani, że w wierzej dy staryi będe moia
mi uszami, tyko prozę abyśmy sam na sam byli, teraz
niemam czasu. Furia dyga i odchodzi |

Scena 8.
maior Notmistrz - Poruźnik

Notm naco odwlekać, wczesniey, późniey trochę, zawsze to czeka

maior ach mój Kochany, dobre i dzień cały.

Notm all tereż nierz, ich odiazd nieprędko następi.

maior Prawda to, odbyci potrzeba te niepużną rozmowę -
ach wy sobie niewy stawiać, co to za rzecz strachna.

Scena 9.

Ciu Sami i Furia

Furia | dygaż moja Pani teraz, nie w wierzej chce mówić
z Panem i zaraz tu przyjdzie.

maior Twoia Pani iak widzę, nie lubi powstanać rozkazów.

Furia O i bardzo nie lubi.

Notm | do Poruż: | Dla nas tu widzę dżisiaz mieysca niema
chodźmy pneyć się trochę, albo iedźmy konno | odchodzi

Furia | widzę się trępio twatu do maiora, który nie
chce uważać - odwraca się puzęga użę, nuci - gdy
orgonowa wchodzi ona odchodzi |

Scena 10.

maior Orgonowa

Orgono Jesteśmy sami.

maior Tak iestemy sami

Orgono - w fiterach słowach nierz monię.

Maior Notmistrz i Furia

Maior Tego mi trzeba.

Organo Sama miarii będzie.

Maior Tak sama iedna.

Organo Usiądzmy siadać / z powrotku zarynając..

Maior a od końca niemierzaby zaryn?

Organo Co to zamysł diaka.

Maior Bardzo roztropna, bo pamiętam com się dowiedział
z pniepty rozropny, i iesli teraz podobnie...

Organo Tak, ty się braisrku z wexiem sadutę zrodotes.

Maior miluq.

Organo Do słowa przyisi niemogę.

Maior Stucham..

Organo Poniewaz chęć sturby ponuui..

Maior ale ia niechq sturby ponuui.

Organo nauo to nyci.

Maior Iuene mowiq.

Organo Na wsi chęć o sięc.

Maior ani myślq.

Organo Tyko nies pneyay się zemna, bo nigdy nies koniq.

Organo ^{Maior} ^{stucham i bier} Bardzo robę rozumnie, ale trzeba... ale trzeba, tre-
ba, krótko mówięc aly's się o żenit.

Maior przywaję się / czy's włani szalona.

Organo Sney nie niema co mówic.

Maior / siadać / Chciatem powiedzieci, chyba bythym szalony-

Organo Dłazego.

Maior Spójnyj namnie, amaj odpowiedz - mnie? w
tym wieku brai m tudq żong - co zamysł, co zamysł, ni-
gdq matiens twa nietyltem przycaie tem, atym bardziej
teraz - w obotie posiwiatem, szabla i koni, to miwie
byty kuchanki. aiestwerasem powochof, to po Hurar-
sku, pioki dobre, poty mitosi, i ia teraz mam się w
amory wdawai, bythym szalony, aie pue szalen'sza
ta, cobysię zamnie wybrata.

Organo Ja wżę diis mowic niebęde.

Maior Gaday włani sobie nawpy, kie cstery wiatry, gaday do
jednego dnia, ale nie omwim orientacji.

Organo

Orgono. Chwilę tylko cierpliwosci, ożenienie, ożenieniu nieruone.
Maior (ms) Zawsze Diabla wartę.

Orgono. niewierz, kogośi za żonę przeznaczam.
Maior nieliteracyjn

Orgono. miq żo się.
Maior To Dzieciq.

Orgono ma lat 60mnasie.

Maior a ja 56. lsteny lata starszy od wspani.

Orgono bez rachuby bardzo prope.
Maior nawet podobno wspani 53.

Orgono. Same widzę obelgi odnope, zamwia dobre chęci.
Maior Za dobre chęci dziekuję, a uństwa nieprzymię.

Orgono. Zastanw się tylko uparty maione, Dziewczynna na
wsi bogoboynie wychowana, cety swię los wdrigana ci.
będzie, będzie ię kochata, szanowata więcej jak Ojca, niż
męcia, aty otworony Dziecimi.

Maior Oj Trudno - trudno, bardzo trudno!

Orgono. Będzie, bępostawid chwilę, wstarey zostatęs po-
wolnym moim zamiarem - niegardę prope ię szagiem
ktore ci się zdana.

Maior szagiem niegardę, ale ruszcia niewidę, zatruci
cuję mtodości do gęliwosciemi wieku starego, i wystawie
się naposmiewisko catego Pułku Muzarow.

Orgono. Co zatroska, niechno się trafi ktoremu kotwien, zte-
go catego Pułku Muzarow, mtoda, tadna, dobra dziewczy-
na, drobaczę, że co innego drugiemu radzici, ale innego
samemu dżedai. Dlatego prope Pana Brata zapnestal
wszelkich narad z tym swoim Notmistrzem, i tym swo-
im ~~Wastorem~~ ^{Wastorem}, i tym swoim wysmuktym Poruczn-
kiem, kardę odradzi ci będzie, a sam gdyby mógł, tyra
zyby się ożenił - namysł się więc, ale sam bardzo prope.
[odchodzi].

Scena II.

Maior (sam)

Krótkie namyslenie, bardzo krótkie - mam rozum Prope
dzieci [wota przez uxo] chodzie no kolebry, powiem jn

czemu niemam powiadzieli, będą się śmieci wraz zemną
mnie się żeni, mnie, drepu, mnie przechodzi, młoda tena
hahaha, pigryną zaurząłym kompanią.

Scena 12.

Maior - Rotmistrz - Kapelan - Porucznik

Maior Siadaćcie siadać na orosto stutu, dowiedziatem się
narepnie oco chodzi, frafra - co powiecie - chce mnie ożenić
Wzrywajcie Ożenić.

Maior Jmnie się Tyko ożenić.

Porucznik J kim

Maior J losię moię siostrzenicę.

Kapelan nieuchodzi, nieuchodzi.

Porucznik Jnsi co stynę J J amaior.

Maior J mięch się pyta.

Rotmistrz niechcie - ożenić się.

Maior chybalyśm ożalad.

Kapelan Brawo.

Maior ale miarkuję że mię Panie siostry, nie tak ta-
two odstąpię zamiaru.

Porucznik Pnymusiu, nie pnympuq.

Maior Zapewne - ale chualym iak naymniey stym stynęci.

Rotmistrz mięch gadać, omy nie stuchamy!

Maior nie spozob nie stuchaj.

Rotmistrz lipnyxny się im narepnie.

Maior co gadanie? iertwiep Panie Kolego.

Porucznik Treba to rozwarzyć.

Maior Bylem się nieżenić.

Kapelan nieuchodzi.

Rotmistrz J ia tak myślę.

Porucznik Jia także? ale wż losia nato?

Maior Jepnie niewiem.

Rotmistrz mię wżę zdanie.

Scena 13.

Ciri organowa - Zoffia

Organo. Ciri to rada woienna. Jwryscy wstaję i mił
żenić!

maior | cicho | Potmistru, powiedz proszę że to będzie niemore.
Potm. | cicho | ^{Kapelan} powiedz imy to myslisz.
Kapelan | cicho | Niechodźcie, niech maior mówi.
Potm. | do maiora | Powiedz że niechep.

maior. Uradziliśmy.

Organo. Pewnie nie dobrego + bierze następną maiora, to
stanimy się sami.

maior. Długim tego niepotrzeba.

Organo. Panowie pozwolę kłania się + | Oficerowie odchodzą
no maiore, teraz morek z losą...

maior. Ale, Pani siostró.

Organo. To stawiam was sam na sam.

maior. Ale ratujmy się - później.

Organo. Treba skończyć - Losiu stuchaj.

maior | idźcie kudziom | Pozwol - zaraz - krewo z nosa.

Organo. Ale wróćcie.

maior. Wroć wroć wdechodź.

Scena II.

Orgonowa Zoffia

Organo. Proszę sobie z głową wybrać wszystkie romanse, i
nieś tylko kiedy kolwiek styżata, albo moje przypadkiem
i orytata, dla losu, nie dla miłości idzie się zamaz, twój
wuy jest stowax ugiowy, ma dobrą wies, która pewnie
winne upadnie ręce, jeśli się z tobą nie ożeni.

Zoffia. Ale, kochana matko, mam nadzieję dobre onim miuema
nie, abym mogła myśleć, że mnie czeka mimo mojej woli.

Organo. Takto mimo woli? Czyż masz wspania inną jak wolk matki.

Zoffia. Wypełnić ją mogę, ale mieć te same, trudno sercu rozkazai

Organo. Tylko nieosercu.

Zoffia. narechue more on niezachue dla siebie samego.

Organo. Zechue, iak ty zechep, znam go dobre, niechaj mi iur
ustąpić dla tego tylko, aby się nie sprzezu.

Zoffia. Dla czegoż kochana matko koniecznie przagniesz tego matroni flu

Organo. Dla tworego nuznia.

Zoffia. Ale jeśli to będzie moim niezuzniem.

Orgono. nadtoś ie pue mtoda, byś to nadal rozpoznaei mogła
matka za cory stanowi powinna.

Zoffia Jestem jednak w stanie poznaei, że tego wierz musim
wcale niestosowny.

Orgono. Tak się zafai pnieiercia, ktoby się spodziwał, wier
niestosowny, mtodzik, iaki, ty piot, byty ułpanie dogodnieypym

Zoffia Ten coby mi się podobał, byty najdogodniayszym.

Orgono. Dość tego, uszye ani słowa niepiędych za maiora, to
wiesz, co ię uoka.

Zoffia Ach kochana matko, co ię pnieimulam i ptaurej

Orgono. Słuchaj Zosiu, ię ię kocham, serce twego słu-
saa, pragne, niebę, wic diekiem, nieopuszczay losu
ktory ci się zdana - mój Brat jest charakteru tago-
dnego, ulegaięego, Zona z nim robi co zechie, tylko nie
treba trawi odwagi, iesli zaru z nadyg się trudności, ka-
zdy mąż z powrotku stym tylko myśli, aby nie dai się
zawoiowai, stoy, puszy się, rozkazuje, wszystko naswo-
im postawie musi, Pan samowładny pierwszych tygo-
dni - ale tylko uerpliwosci, Edmundzie go, spryknymusi
cięgła warka, i cięgła straj siebie samego - a Zona roz-
wina coraz sobie uloy, nigdy odstapki niepowinna,
i ^{leż} ~~leż~~ lewpe drogę krx w krxu stawiać, powoli po-
woli, a te niechybnie dyprie do celu, atym jest, być
Panie w domu - ~~zpowozę~~ a Pana uznawai - Zosta-
wiam cię, będz rozsądną, będz postępną matce, a dobre
wyidieć - maior tu zaraz będzie, staray musię podo-
bai i gtapec ię pod bodej i pamietay, że natym
twoim zamęciu, polega serce twóbiej matki i ochod

Scena 15

Zoffia puzney Porucznik

Zoffia ~~prepausia~~ myślę myślę, i pewnie nie dobrego nie-
womysłę, matce opree się trudno, serce ię wynei się
treba - ach Edmundzie Edmundzie, nie niebędzie
znapey miłości.

Porucznik, skłóci się z całym światem. Zgadnie ta smutna uwaga.
Zoffia. Dobrze też nadchodzi, radź. Czym prędzej zmituj się - radź
co robisz, bo zginiemy oboje.

Porucznik. Zginiemy, a to dla czego?
Zoffia. Czy niewieś, że jest wola mojej matki, abym poszła za majora.

Porucznik. Czyi zgodzi się?
Zoffia. Edmundzie, co to za pytanie? miałoby tu być oswiadczenie
przed chwilą, niebydź szere? miałoby mnie zawasi serce moje.

Porucznik. Ani jedno, ani drugie - matka chce cię wydać za majora,
a ja właśnie z tego oswiadczeniem przychodzę, że bardzo cię ko-
cha, i właśnie dlatego że kocha, żeni się z tobą nie myśli i nie chce.

Zoffia. To jest pure niekomieć.

Porucznik. Droga Zoffio, miejmy nadzieję, chcemy cię mieć, od
chwili, jak cię tu rozryłem, i jakies niewymowne przeżycie
szczęścia duszę moją napelnia - ciebie tu ~~znajdę~~ ^{znajdę} ciebie
którą od tak dawna naprosto szukałem.

Zoffia. Wszystkie mego ojca starania były daremne, nie mógł
się nawet dowiedzieć z którego Pułku żołnierze, na których
Czele wyrwał się do śmierci, a mnie z najokropniejszego
niebezpieczeństwa w ostatniej chwili godzinie, wspominał cię z
wdzięcznością, i mnie cię przekazał w jedynę puszczyne.

Porucznik. Właściwie nie wdzięczność, zyskałem matkę twoją.

Zoffia. Najszerszą, i najszerszą, bo upragnioną ostatnią
wolą mojego ojca.

Porucznik. Imnych praw nie rozperze.

Zoffia. Amogę zapomnieć.

Porucznik. Kochana Zoffio, wien mi miewa Cynnora, wychodzący
i niebezpieczeństwa zdatą się dziełem Anistale, ale w rzeczy
samej zaledwo warta i wspomnienia. Zadowolę tylko, że zbliżając
ci się nieprzyjaciel, niedozwolił mi zabezpieczyć dalsze wy-
szey podróży, i że w tym zamiechaniu ^{zadanej} nawet o
wajpym nazwisku nieporozumieniu, wiadomości.

Zoffia. Mój ojciec upodroży został przymusony nagłą sta-
nością zatrzymać się dni kilka w Domku jednego lesni-
cego, w trzy dni poprzedzie na jego wojska, stanęła
XX dla tych których niebezpieczeństwa uratowalem

Zoffia Podług mnie, Maiętex szersziem, a do tego mówiąc mię
dy nami, jest trochę uparta. ~~⊗~~

Porusz To złe, bardzo złe.

Zoffia Jednak kochających mówią Bóg nieopuszcza, moia
matka z miękkością probami napemi

Porusz niełnanię pewne losu nięstawmy.

Zoffia Co robisz.

Porusz Przyra neę udawai zwłaszczera z przyjańmi - ale
niech up miedziem do pto stero z rōd ne uprawi dala poyuchō nięsi me osted dufflo
nieb, abyś ożwiadowyła małtrości, że chle, puy se zaniego.

Zoffia Sta Boga, to pōdę.

Porusz Tęp się niękraj, ia rzęę, twoia matka widząc cię przy
chitna zamiarowi swoiemu, nięstrai nadziei, przywieść do
do skłtka, i odpowie smętozowi, a maior co raz bardziej
pny naglony, przyjmie łatwo ostrznie podsunęta rnyll
matka wyrzucić siebie.

Zoffia Ach toby dobre było.

Porusz Staraj mu się jednak podobać, bo zarochai się nięza-
kocha, a dobre będzie, iak poymie dlawego ia kocham.

Zoffia mam więc...

Porusz Bydź matie powolną i maiorowi przyjańną.

Zoffia Testes jednak pewny, że nięzechie...

Porusz Ach tak pewny jesteś, iak ty moiej, ia twōiej
mitosci.

Zoffia Jaki kolwiek szuter ostrymamy; Edmundzie, serce tu
jij twōim do smierci.

Porusz Jętuje wręęę Ję, samo to zapewnienie iest moim
szersziem, ale idź uwiadom matkę, odpowiedi ma-
iora, i postępuj sobie stosownie do napeęg urtadu,
mitosci i nadzieia, niech napym nastem będzie.

Zoffia Do Zęnu. -

Koniec. ~~⊗~~
(Aktu Pierwszego.)

Art 2.

Ten sam Pokry - Zamiasz broni, posturisanie Pudetka ze
Stronkami, i Zamiasz kachow Zweriedto na Tureckey
glowie Cyperek, na Celu Suknia - mapy klatki spogladajcie
Slychaj kasienę trzbianie, a potym moeruy wstnat.

Scena 1.

Frusia - potym Turia Turia

Frusia | wbiegajac | Turiu, turiu Turiu Turiu! Turiu!

Turia | wbiegajac | Czego?

Turia | wbiegajac | Co tam?

Frusia | biegnajac | Panie sie zblezly, Panie chca zemdlci.

Turia | ku drzwiom biegnac | Dla Boga!

Turia | ku drzwiom | moze zemdlaty.

Frusia | wbiegajac | niema gdzie, niema gdzie?

Scena 2.

maior prowadzi orgonowę catkiem nanim wsparte, po
woli do dy. perowiu, przyniesz losia, zanię Frusia ^{ochotnie} - Pot
mistrz prowadzi P. Dyndalską z Turią przychodzą do swo
iego perowiu - Porucznik prowadzi P. Aniele - Gnegera
z drugiey strony, tręba wresku - Kapelan na koncu w
chodzi z zawiązaną serwetą, stale w rodku naprodiu, i
tak stui nieporupenie do konca Sceny - Slychaj, w Porowia

Wody! Wody! Wody!

Gnegera | wbiega | wkrótce wraca, w jedney rze tręba w dru
giey koncuka ogrodowa!

Frusia | wędzuriach | Wody! Gnegera | kunię biegnie!

Turia | wędzuriach | Wody! Gnegera | ku nię biegnie!

Turia | wędzuriach | Wody przedzrej!

Gnegera | wbiega zanię - Drzewogła Porucznik | wbiegajac
scenę wozynym kierunku, z flaperkami i klatkami itd

Scena 3.

maior - Potmistrz - Kapelan - Gnegera - Kapelan zau
re w swoim miejscu z katorzemi rąboma - Gnegera za
dykany wglebi!

Maior /overajac (Proto) / Ktoby się spodziewał.

Rotmistrz / Któż to mógł przewidzieć.

Maior / nie trzeba było stawiać pod samym oknem.

Rotm / wystąpił był za mówny.

Maior / w samej rzeczy jest mówny - Któż nabijał.

Rotm / Głes.

Maior / Pewnie więcej dajesz Prochu.

Snegon / Trószkę trószkę tylko Panie maione.

Maior / schodząc / Trószkę! U niego, to mi nicznawry trószkę
ster map, isto trószkę narobiło.

Rotm / schodząc / niebyłyby się tak polgnty.

Maior / schodząc / Tak narępię, może byłaby jedna remdlata.

Rotm / schodząc / Tak jedna, a niech i dwie.

Maior / schodząc / Tak niech i dwie, ale trzy.

Rotm / Trzy od razu.

Maior / Trzy trzy od razu.

Kapelan / Postaj po Doktora, krew im puszcii.

Rotm / nim przyjedzie..

Maior / Lepiej niech Jm Głes krew pusci.

Kapelan / nieuchodzi, nieuchodzi.

Snegon / Panie maione podejmując się.

Kapelan / niemożna.

Maior / ale kiedy umie.. Sam uduatem puszczał raz mi
mu trębażowi tak go kmi udenył, prawda je niedorazum, ale
jednak..

Scena 4.

Ciz i Porucznik

Poruc / Pnieie nape Damiy przyrty do siebie - Pani orge
nowa ma iępię tylko spazmatyczne Liewanie - Pani
Syndalska lekka kotkę - ałanna aniela, co kotwień Drescy

Snegon / Pan Maior niekare.

Maior / Już niepotrzeba. / Snegon / odchodzi /

Poruc / wszystko ustanie pochwili spowynku.

Maior Bogu dzięk

Rotm Chodźmy do obiadu.

Frucia dygając przed maiorem / moja Pani prosi Pan
abyś Pan kazał, aby w stajni konie nie katasowały, bo
dło tupają i kichają, a to szkodzi nerwom mojej Pani odcho

Rotm nerwom szkodzi.

maior koniom kazał aby nie katasowały. — Gnesiu! Gne
wchodzi / konie ze stajni wyprowadzi.

Gnegon Dostąd?

maior Dostąd chęć — niech koczują

Gnegon / odchodzi / Juzia wchodzi /

Juzia dygając przed maiorem / moja Pani prosi, abyś Pan
kazał przenieść z domu wszystkie armaty, furaje i pa
Tabie, bo się boję nowego przypadku i spać nie mogę odcho

Rotm armaty przenieść.

maior / Patasie? Gnesiu! Gneś wchodzi / Broni ze
brai, i na strych wynieść — Gnegon odchodzi / P.

Juzia wchodzi i dyga przed maiorem / ^{moja Pani} Panna Anteta prosi
abyś Pan kazał zakadzi pod oknami, bo proch bardzo
smierdzi, i bęgu drepezią powiękła odchodzi /

maior Gnesiu.

Rotm Cregu chęć. Gneś wchodzi /

maior kazał zakadzi.

Rotm na dworne.

Kapelan Będzie zdrowi.

maior Dostąd?

Kapelan Dads.

Rotm odstąpię nas.

Kapel nieustymam.

Rotm a to i ja powiade.

maior a to weźcie i mnie z sobą.

Poruc ale mi Panowie, jakże chęć same Damsy zostaw

maior one tu sobie poradzą.

Poruc ale one was nie puszczą.

maior. Cicho - trzeba w sekrecie odiechaj.

Rotm Cicho / Trzeba wiec w sekrecie.

Kapel - uackaymy.

maior Cicho do Sredia / Kulbaycie konie.

Poruz maione - Rotmistru.

maior Pst. Zbiermy sie.

Rotm Dwunogi - podchodza napalcach do swoich Poruzow

Poruz Oto pieknie - Jechaj niemoga - Sam nicostanę -
co tu robisz, trzeba pneszkodzi tej wiezce, gdybym mogl -
idzie do dzwi Zoffy powoli otwiera - ona wchodzi

Scena 5

Zoffia Poruzynix

Poruz Zoffo, ile sie dziecie.

Zoffia Coi taniego? Kapelan

Poruz maior - Rotmistru Pastor pnestrazeni tym co sie sta-
to aboige sie iefure bardiey, co ich nadal orea, utoryli
wieczys

Zoffia Takto? cheq odiechaj.

Poruz Tak jest laiemnie - Jdz powiedz to matie, tylko nie
mow, ze wach odemnie, ja tanie zmimi musq sie wybierai.

Zoffia Coi pomozie moia matka.

Poruz Juz ona sobie poradzi, tylko Jdz; powiedz - podchodza
w pnieiune strony - maior Rotm: Kapel: Acembo, wypho-
dza ostrognie, matekacki pod pachq pny Palapuko, z zredt
ny sie na nodku, wychodza oglgdaige sie powoli - Furia
a potym Julia i Zora pnehgagiz ze dzwi do dzwi int
w scenie 2guy

Scena 6

Orgonowa - Dyndalska - aniela - Furia - Julia

Julia - wybregagiz ze swoich Poruzow, za kaideg stuzga,
konozga ubierai, fag bez tchu riapnodzie stony wroto
siebia. ladna pmemouri niemore - paura /

Dyndalska / odetchnowpy / cheq uiiekai.

aniela, Orgonowa - ~~thiesai~~... Cichai

Dyndalska. niepuszyci.

Orgono. Biegaj Dyndalsiu.

Dyndals. Skocz anietko.

Anieta. Do Dzwonost | Biegajcie.

Orgono. Ozerajcie - prosz - maion. niech tu przyjdzie, nieod
stepujcie go i kroku - biegajcie. podchodzą Dzwonost,

Scena 7.

Orgonowa - Dyndalska - anieta siadać

Orgono. Nrecz niestycheana.

Anieta. niedouwiemienia.

Dyndal. Sprawa Panów doradców.

Orgono. nie maurey! samby niemiast.

Dyndal. Panu Rtmistrzowi wypystko nienarsę.

Orgono. I Pastora. Kapelana.

Anieta. albo i Porucznikowi.

Orgono. Ten nie nieznasz.

Anieta. niewiesz temu sostruniu.

Orgono. Już ja ci rzęzę, on ani pomoże ani zaszkodzi, jest, co
go niema, wszystko jedno, ale ci stary, ci stary, iak zaży
rupai wasyrarni, toby wogien wlast' ieden za drugim.

Dyndal. Póki będę żobę, poty prójne starania nape, my
damy gadamy, a Pan kolega kiwnie głowę ^{niwie} ~~niwie~~ poruszyci.

Orgono. Rtmistrz, naystrahnyry.

Anieta. kiedy tak, posubigę się wasemu dobru, przydę zaniego.

Dyndal. ależ on ma rozum kochany anietku.

Anieta. adawaj Pani.

Orgono. niech się stara mu podobai, albo go podbie, albo u
strapy, zateń zauspe dobre.

Anieta. chę wam stulyc mimo wasych uszgan, i robajcie
ze swego dokare.

Orgono. maion rozgulac.

Dyndal. nie dai mu odetchnac.

Orgono. ani momentu, iak go zmgorymy, to nawnystko przy
stanie, iak go inam dobre.

Dyndal. Kapelana zobydwoma poroznie.

Orgono. Nie możności mi dokonywać.
Dyndal. Zgromić stwoże w sunięte, najlepzych często po-
różni przyjęciot.

Orgono. Już ja to bierzę nasiebie, na waszym świadectwie
polegam.

Aniela. Olor; Maior.

Scena 8.

Ciż Maior i Dzienwogta się imię - na
znak orgonowej Dzienwogta odchodzą

Orgono. witamy z podwojy. Maior kłania się,

Dyndal. Gdzie się Pan Brat wybierat.

Maior. Chciałem konia przejechać.

Orgono. Konia przejechać.

Maior. Konia przejechać.

Orgono. Tak mały spacer zrobisz.

Maior. mały spacer zrobisz.

Orgono. Turóci.

Maior. z westchnieniem / Turóci.

Orgono. Prosko.

Maior. Tak.. to jest.. nieważ.. to to..

Orgono. Nawo to udawaj, lepiej prawdę powiedzieć.

Maior. Dobrze wstani mówisz, nieumiem i niechęć udawać.

Orgono. Chciałem wige nas odjechać.

Maior. chciałem.

Orgono. Same zostawić.

Maior. Same zostawić.

Orgono. Tajemnie.

Maior. Bez poścignania.

Orgono. Dlatego konia posunętes niegłęboko.

Maior. myśli się wstani, to niebytu niegłęboko.

Orgono. Tyko upreymos.

Maior. nieinaczey.

Orgono. w nowym świecie sposobie, gości w domu odierdzą.

Maior. myślałem że im bezemnie lepiej będzie, nieumem
przyznam się dam przyjmować, i przy najlepszej chęci,
mogłbym nabroć z nieurađomości wiele złego, waz roz

z miocy winy dostaty sie mdlosi, a toz reay ze niepom
neie, ian was iesure lepicy uwai zechy - miogciem zga
dnai ze konia poruzraia spazmy, proch drepz, a pataj
kolki, i mogzi wiedzi, creg wam tneba, a zega nietneba.
Orgono. Wszystkobys wiedzial, gdybyś był kontent z naszego przy
bycia, ale niestety siostry kochające cię... siostry dawnu cię
niewidzają -

Dyndal. Wstąknione Brata usas kai.

Orgono. mimo wszelkich trudności, wybierając się do ciebie.

Dyndal. W najniegodziwszą drogę.

Aniela. Ugnętychmy dwa razy.

Major. ach ktor was wydzignal za mią bidg.

Orgono. Przyjeżdżając zając się twoim sroguem.

Dyndal. Traskliwe otworie zdrowie. dobro

Orgono. Takie przyjmuję.

Aniela. chęć ponuaci.

Orgono. Uwieraj od nich.

Dyndal. Bez względu na ich słabe zdrowie.

Orgono. nerwy nadwężzone

Dyndal. Także to miłości Braterska.

Orgono. Także to wdzięczność - ach to boli i ptarej

Major. Ale moja Pani siostrze, brata / Major. Ale Pani siostrze

Dyndal. Właśnie przyszedł do ciebie / Aniela. Opycha serca nasze prawnym praxai

Major. ale moja Panno siostrze.

Orgono. Będzie tu użyny. achach.

Dyndal. Oh achach.

Dyndal. (nucając się na knieście) Kolki.

Aniela. (podobnie) Stabo mi.

Orgono. (podobnie) Spazmy.

Major. Tylko niemolekue dla Boga (pauza) mdleij
co tu robie - hey iest tam x to - wody - wodni - oitu - czy
pogtuekli - Inesiu / ^{galsu} ~~thento~~ - mdleij - co robie - Inesiu
wystrel z mirdiena - poslystnie zrywajac się

Orgono. nieurystnel, nieurystnel.

Dyndal. Dla Boga, nieurystnel.

Aniela. Tuz mi troche lepicy.

Maior. moje Panie siostry, gadajcie i robcie co chcecie, tylko
niemdlejcie, bo do wszybkich Diablow...

Aniela. ach fi co zabrydnie stowa.

Maior. widziś wPanna ze ani Dam przyjmowai, ani zmiemi
umiem rozmawiai, jednak co zarzucie wypetnij, procy jedne
go oienienia, tym stwiec niemogę.

Dyndalska aniela - ktorym Orgonowa sepnęta wychodzi doicy
pererum!

Scena 9.

Orgonowa Maior

Orgono. ktori wPana do oienienia musie moie, kto wPana
ciagnie do ottana, wpar wszytko od twoiey woli zalezy,
i tylko upneymsia troche oduebie zgdamy, będz z nami dni
kilka, wien ze ci srene radziemy, niestuchay kolegow i
staray sig poznai zosig.

Maior. nawi to sig wszytko przyda.

Orgono. przyraymniey jedno stowo pniewid doniey, klasse
goz, tak niemiteciernie gardziś tym biednym dzieuciem,
z ptawu biedaczka utulii niembie.

Maior. znovu ptay, ato wszywy...

Orgono. Otz i ona. - Zoffia wchodzi / Zostawiam was sam
na sam, spodzievam sig ze sig sobie podobacie / scicho /
miey wzgląd na icy miodoici / do Zoffy ins / Będz rozgd
na otwoy los idzie.

Scena 10.

Maior i Zoffia

Maior. wPanno...

Zoffia. Kochany Wiuu.

Maior / Tagodnie / moja Panienko.

Zoffia. Co zaręfi.

Maior. moja kosiu.

Zoffia. Stucham.

Maior ins / Diabli nadali takę sprawę / gd / Zapewne
bez wątpienia.. orewisic - wiep.. to ten - to jest zamien
twoiey matki.. względem.. względem...

Zoffia. wam.

Maior. Coz ty, nato?

Zoffia. Ja nie.

maior. mów srene.

Zoffia. Srene mówię [ns] pierwsze stamstwo.

maior. więc nie.

Zoffia. nie.

maior [ns]. Kzez diwna [gd] Jednak (i) to trochę martwi.

Zoffia. Prynajmniej.

maior. widzę z oczyma.

Zoffia. myślę się w Dbr.

maior. myślę się [ns]. Kzez diwna, iak to tej biedance powie-
dzieć, ja ciebie niechę, czy Diabli nadali [gd] moja Pan-
ko chciałbym, abyśmy się mogli zrozumieć.

Zoffia. Ja tego iedynie pragnę.

maior. Dla dobra nas oboggu.

Zoffia [ns]. ach Edmundzie Edmundzie, iakie trudną datę mi Ros-

maior. Twój los srene mię raymuie.

Zoffia [ns]. Ja go muszę zwoodzić.

maior. Powiedz mi, więc chep ić Zamgi.

Zoffia. Tak iest.

maior. Zamnie.

Zoffia [po krótkim wahaniu się]. Tak iest.

maior. To niedobre.

Zoffia. Dłazegę?

~~maior. Tak iest. Dłazegę. niedobre.~~

maior. Zdaieoni się ze w Panna, murich to tawo z miar kowai.

Zoffia. wcale nie.

maior. Prynajmniej dobrego nie niewidzisz.

Zoffia. O bupem.

maior. Towpem [ns] Kzez diwna [gd] mnie się zdaie ze
niebyłabyś szeregława.

Zoffia. od niego to zalezci będzie.

maior. ach nie tylko od moicy woli zalezci będzie, ale i
od wicki, wicki okoliznosc.

Zoffia. Tych trudno przewidzić.

maior. Porzuci mora. Panienko, porzuci, nigdy niery ne
bia tem, co stanowi istotne znaczenie w materis toie,
mnieo

mniemam iednak, ze durne osoby, dobierac sie powinny,
 iak para koni, rowny chod, rowny uprost, rowny ogien,
 wtedy dobre sie iedzie, amniej sie morduje, ale kiedy jeden
 bystry, adrugi leniwy, ten miarki, tamten twardo usly, ten
 ciagnie tamten szare, to diabla warto suprowda Panienko,
 powiedzie mi teraz Wpanna, iakbydmy sie pobali, do ktorey
 pary koni bedziemy podobni - do pierwej, czy do drugoy
 podobnos do drugoy, Wpannabyd biegt, ia sie uiz poddam,
 Wpannabyd szakata, uiz ja ponapluię - smiej sie smiej,
 lepiay smiai sie niz gupstwo zrobii.

Zoffia niemyśl, ale porównanie rozsmieszyle mię trochę,
 Maior więc bez porównania - Wpanna mtoda, lubisz bawie
 się, i dobre ze lubisz, bo to nato pora, potrzebaieś zaty
 meza, co by się także lubisz bawie, co by się woił po spacerach
 wstach balach Teatrach, co by piny napisz wacie przy
 grywał gdzieś tam nad strumykami, gdzieś tam
 przy śięzycu, iak to tam w wapiach Romantach opisuię,
 alla miia Panienko, do tego ^{nierdum} wdzien sturę zaięty, wie-
 szor fajkę palę, a unoy chrapie aż się gona trę są.

Zoffia. Czyliż tylko wiech i rozrywek w madsienstwie upatry-
 wai trzeba fiescie mtodoie wieczną, abydmy zapominali
 opowinieszym wieku zanicie liayę uczaiwoie, tagodnosc
 stosci charakteru tego, z którym mamy przebye, iak
 wiosną tak i zimę zycia napego - męziemi tylko onu-
 tami, męziymi zyskai mogą nape serca - dobra stawa
 meza, iest także stawa żony, aiędnostayna spozynosc,
 iest podlug mnie istotnym przyciem.

Maior. Bardzo rozgodnie bardzo wszędnie, z tym wszystkim moją wiek.

Zoffia. wiek doświadczenia.

Maior. niestwie dolegliwosci.

Zoffia. ktor bez nich.

Maior. moje wady.

Zoffia. ktor ich niema.

Maior. Ja sam czuie ze mozna byc gnieznieszym, przyie
 mnięszym w towarystwie, trudno sie gdzie odmiecić,
 nieumiem w bawelnę obwijac.

Zoffia Dowodzi otwartosc.
maior Przykrz erasem bywa ta Zofnierska otwartosc.

Zoffia Towrzem.

maior. Towrzem [ns] przez dziwna. Dzewozyna mieda ta
dna rozgadna, neiz dziwna [qt] ale moial Panierno nie
mowiac douciebia, wiele bardzo idzie zamazi, dla uzyskania
wolnosci, wolnosci rozumiej, wspanna - iak ia to rozumien
ieslim wiec na mgia niestworzony, to tym wigzey na ta
niego, coby cierpiel pewnie figle.

Zoffia Zbytezney wolnosci, bez granic niepragnę, ale i nie
woli w matzenstwie niespodziewam sig zhalisc - wzaiem
nie wewszystkim obowiazki nadziei powinny.

maior. Bardzo rozgadnie [ns] Zchce pójc ramnie - neiz
dziwna [qt] z tym wwszystkim ia myslę ze potrzebaby...

Zoffia smięc sig / wyraznie, wyraznie kochany wuiu.

maior [ns] Rozgadna i chę pójc ramnie ial mi ig zmartwic.

[qt] to widzi, moia Zosiu ze...

Zoffia. naco przyczyn sukai, nieznaj mnie iepure w D.
to douc... ale mnie poznac mozesz, zostawmy wigzey
sowi, a mam nadzieic zyskac natym.

maior. nietrudno ci to bedzie moia Zosiu.

Zoffia Czy tak.

maior zblizajc sig / z temi oczkami...

Zoffia O nie stym nowa.

maior z ta buzią.

Zoffia O bardzo prosz.

maior / bierze rękę / z ta ręką.

Zoffia Panie maione.

maior / obeymuje sig / z tym rezultatem - z temi...

Zoffia Dla Boga co to iest.

maior Da sig sam dziwig.

Zoffia Spodziewam sig.

maior wwszystkiego sig spodziewaj.

Zoffia wyrzywaic sig / ach tego nbedto.

maior Iepure malo.

Zoffia. poybiega do swego pokoju /

Scena 11.

Maioŕ prosiuie się + Ech ech, że mi teraz uszta, odmtodriatem
od mtodriatem, dalibog cuię że odmtodriatem - i niedziw
luba diewczyzna ładna diewczyzna rozsądna, gwałtem chce
iść ramnie, gdybym się ożenił - niech się co chce dzieć,
nie to nie, niech się niedzieie co chce, ale ja... tylko że to... bo
znowu z drugiey strony, ale iednak, narepnie wprypadku
a diabła tam - złe co tu robii.

Scena 12.

Maioŕ Dyndalska.

Dyndals. no Panie Braće, iakże stoję interesa.

Maioŕ. Róinie, róinie!

Dyndal. Losia pomiešana, wspan zomyślony, dobry znak!

Maioŕ. Znak nierty, to prawda.

Dyndal. Takie ci się podobata.

Maioŕ. Ładna diewczyzna, niema co mówić.

Dyndal. widzi.

Maioŕ. miła.

Dyndal. a widzi.

Maioŕ. Łobra.

Dyndal. a widzi.

Maioŕ. Rozsądna.

Dyndal. niemówiłam.

Maioŕ. Bardzo rozsądna.

Dyndal. To wszyscy wiedzą.

Maioŕ. Gwałtem chce iść ramnie.

Dyndal. Gwałtem?

Maioŕ. To nierte.

Dyndal. Bardzo dobre.

Maioŕ. ale z drugiey strony.

Dyndal. niema z drugiey strony, podobat mi się.

Maioŕ. Podobai się podobata.

Dyndal. więc się żen.

Maioŕ. Żen się łatwo wymówić.

Dyndal. Co ci przeszkadza.

Maioŕ. Co przeszkadza.

Dyndal naprzytył.

maior Zgadnij w Pani

Dyndal niczego zgadywać.

maior Lat 56.

Dyndal Frapki

maior Jey lat 18.

Dyndal Frapki

maior Zte ztąd skutni

Dyndal Frapki.

maior a diabla tam frapki

Dyndal łobity przędro się stęncię.

maior no to prawda.

Dyndal Łoĩa ma lat 18.

maior Osmanie.

Dyndal za ducęsi lat będzie miała 28.

maior To prawda.

Dyndal. ka 15. = 23.

maior prawda.

Dyndal Jiwz po metodosei

maior To prawda.

Dyndal. Ciz za wielka różnica między wami.

maior aJurci.

Dyndal Żadney.

maior. Jest iest, niema co mówić.

Dyndal. Nardro mata, a potym wPan niema 56 lat.

maior. a mam mam.

Dyndal. ale niema.

maior. Pnęiez musę wiedziē.

Dyndal. ale ja mówię ie niema.

maior. mylił się, mylił.

Dyndal. ale niemył.

maior. mam metryę.

Dyndal. nie nieznawę aniela ma 40ty ia 422' xonia

Panie Orqonowa zaiżnie 46ty a wPan o wterę lata

starszy, więc ma 50ty nież iasna.

maior. Chyba myłka w metrye.

Dyndal. Pewnie.

maior. no - 50 - to co innego.

Dyndal

Dyndal. Apotym powied, ni, ory nigdy ci siq nie trafialo
widzieci szersliwe madzenstwo, a nierownego wiesu.
maiow. Zowpem, wlasnie nijedawno Pan Preres Radoslaw
ozenił siq z młodaq osobq.

Dyndal. Kontent.
maiow. Kontent.

Dyndal. Szersliwy.
maiow. szersliwy - tylko mowiq, ic szgo wlasny sekretan.

Dyndal. Sekretan sekretan, ale ty niemaš sekretana
maiow. To prawda, a a Pan Fontarinski, od trzech lat
z młodziuchną żoneczką.

Dyndal. Żyć Dobrze.
maiow. Dobrze, a Diabla tam, zapomniatem, pniep tego Roku
musiał siq rozwiec, i ieszcze za rozwod zapłaćc.

Dyndal. Alej to wyrzucił przyktady.
maiow. młody Radoslaw, co to siq bladożywocia ozenił.

Dyndal. Żyć szersliwie.
maiow. Żył dosyć szersliwie, tylko ic wróćcie z waryowal i
zamknąc go musiano.

Dyndal. najwz. sukai daleko, wieš, w jakim wieku był niebo-
szeryk Dyndalowi, kiedym sła za niego, iednak Bóg widzi
niemial przyczytny nanekai namnie.

maiow. To prawda, ale tej niebo szeryk był zausze iak nie-
boszeryk, wšani robotas wš chuiata.

Dyndal. Pgeciwa Dupa, uweknie on tak chuiat, a wšan iem
zechieš, to żona będzie robita, co iemu siq podobna, wšystko
zalezy od uktadu.

maiow. To prawda, niema co mowic, wšystko od uktadu zalezy
Dyndal. Poyde wiqe.

maiow. ale zekayno.
Dyndal. Spuśc siq namnie.

maiow. ale bo..
Dyndal. Bqd, i pokuyry.

maiow. narekue.
Dyndal. Krez, i konuzona.
maiow. Tylko niech to iespere między nami zostanie, mu-
sje wprzódy...

oni
lata

Dyndal z koleżkami się naradzi.

maior ~~oczewiście.~~

Dyndal niepotrzebnie.

maior o przep.

Dyndal niech i tak będzie. ~~ms!~~ nie traemy czasu pod chęcią.

Scena 13. maior sam.

No kiedy mi kto co do rozumu powie, to i ja umiem ustąpić. nie ~~jestem~~ jestem uparty, nie utrzymuję się, dla tego aby nie przynajmniej, że się dotąd błędnie. — luba Diewczyna. — ale o co powiedzą — hm hm: miła dziewczyna — otoż i oni, trochę niechętni prawdę mówiąc.

Scena 14.

maior Rotmistrz — Kapelan — Porucznik

maior / z przymusowym śmiechem / Chęć mnie gwałtem ożenić, ale to powiadam wam gwałtem.

Rotm. One myślą że trafily nas, więc, z którym zrobisz co zechcesz, któregoż rangę będziesz wodzić, gdzie im się podoba.

maior ~~ma i na planie~~
Poruc. niech sobie daremnie głowę mietają, ale zabawa tu z nami mogą.

maior mam lat 50.

Rotm. do Poruc. Pewnie że mogą, bo je trudno minami wysuchać.

maior Rozważna wcale dziewczyna.

Poruc. do Rotm.: Nawet nie nalezy, Im zupełnie odejść waci nadziei dopięcia zamiaru — niech się same powoli domyślą.

maior / z przymusowym śmiechem / Koniecznie chce iść z mną.

Rotm. niedowodzi wielkiego rozsądku.

maior mam lat 50.

Poruc. kto wie co ją zmusza, może rozkaz matki, może chęć stania się jej pomocną.

maior. Gwałtem chęć mnie ożenić.

Kapelan. nieuchodzi nieuchodzi.

Rotm. ale to każdy wie.

maior Bardzo rozsądna.

Rotm Co tam rozsądna, rozsądna, ianby tu rto orosądek.

maior. No prawdę mówię, rozsądek nasz niemata.

Rotm Chiech więc się żenić.

maior Tego iępure nie mówię.

Rotm Tępure, ale z rąsem.

maior Należy wszystko rozważyć, wszystko od układu zależy.
mam lat 50.

Porucz [ns] Co to za odmiana, trucklerg, to być niemoże [gd]
niepartuy sobie znas maione, znamy się dobrze, Rotmistr
zapala się daremnie, ja gardo moje daig, że nigdy nie
zrobisz takiego szalenstwa.

maior Co to szalenstwa, szalenstwa, proszę bydz gneurnię
szym Panie Poruczniku! szalenstwa!

Kapel Porucznik dobrze mówi miy maione - maione...

maior miy ~~Kapelan~~ miy ~~Kapelan~~, gadaly przedy, albo nie
gadaly wcale.

Rotm Żenif się więc.

maior Żenig ^{nie} czy żenig, a szalenstwem miyey Zynnowci, nint
narwai niema, Prawa i xwita.

Kapelan - ale kiedy nieuchodzi.

maior. Co mnie kto ma ustry, co uchodzi, albo nieuchodzi.

Kapel. Nób co chiech podchodzi.

Porucz Jdo Kapel [Zarekay pirdziemy razem ierure stwo
do maiora [I szorene mówif bez żartow.

maior. niemam potrzeby sprawiac się przed niximi Im
szalenstwo szalenstwo - iari do rady.

Porucz: podchodzi za kapelanem.

Scena 15.

maior Rotmistr

Rotm. nie ma się czego gniewai, chąatę rady, bien że
taką ianą daig.

maior. Co innego reida, co innego nagana, ieslim do
tychczas miał faszrywe wyobrażenie o matie i sture.

niewidzę koniegrusis, abym ie do Smierci zachował
piętna to nieg stan woyskowy, ale spryknij się og
sem moie - wolnoie wolnoie glosim, a zaupiermy pod
rozparami, i naxoniem steremu choremu, niema ko
musi podupsi pod głowę podłozij, i co to tak strapa
go miei mitq, lubq, dobrq, mtoda, o sobe zaupie resto
sielie, co onas pamigła, co nas glosie, caena, pierci,
coi to tak strapnego, i dlatego sem nieuparty, mam
bydz szalonym? - szalonym - szalony, xto i narecy my
si - prawda.

Rotm nieprawda.

maior nieprawda.

Rotm nieprawda.

maior Będz idziw. Podchodzi ↓

Rotm naynijszy. Scena 16.

Rotmistn Sam ↓

- Przyechato ich trzy iak jedna, z kotami mopsami, iro-
kami matpsami, i iak, zaingty tyr tyr tyr, tur tur, tyr
tyr tyr, z rozumnego (stawiaka, gtypiec - Jemu sie zeni
i zeni z Dwiekiem) xiedy idzi, tak, zachcał koniegr-
nie, niechby sobie byl pomukal co doynalszego - tyko
ze to - hm hm Wladaf

Scena 17.
Rotmistn i Aniela

Aniela. Dobne ze tu zastaję WPana, iak tej mozie sz
byc tak spryknym będc przyiauciem maiora? Jak
moiej zozualac na jego ożenie.

Rotm radziwiony popawie ↓ niezowalam.

Aniela. ale niestanaj się odwieci od tego szalonego zamianu.

Rotm. Zabronie niemogę.

Aniela. Potrebajiemu odmiany losu, niech mi xto powie.

Rotm Zapewnie ze nie.

Aniela. Coi przyjemniejszyego nad stan woyskowy.

Rotm Zapewne.

aniela. Wzywaj obecności, o przytocić się nie troszaj.

Rotm Zapewne.

aniela. Podległy tylko swemu obowiązkowi.

Rotm Zastęga iawna, ta zamnę mówić, nie potrzebuie Vaszi niczujiej.

aniela nigdy sam, nigdy opuścunoy.

Rotm Zawsze w towarystwie.

aniela Przyjaciel doświadczonych, bo gdzieś lepiej poznai (to wieka, jak w trudach biedzie niebespięczeństwie.

Rotm To prawda.

aniela. Tam niepoptacaię wykrętscone słowa.

Rotm ho ho.

aniela. Tam działać potrzeba.

Rotm Tak na meza przystoi.

aniela I nadobrego żołnierza, ale albo dobre, ale stworcie.

Rotm Prosta droga i smiatu.

aniela nigdy się niebać.

Rotm I samego Diabla.

aniela ach spomiarkowawpy się i otak tak, nureshuy, szereg shuy, kto ten stan obrat. - ach gdybym niebyła kobieta, byłalym żołnierzem całe życie.

Rotm Proszę (ns) Do Rzeczy kobieta.

aniela. Raz nawet, myśl mi przychodziła: ale to dawniej ukryć płci moię, przywdział mundur i stanęci w szeregu Muzarow.

Rotm. w szeregu Muzarow i ukryć (ns) Pradka kobieta.

aniela. ale tylko w kawalerji chwałabym sturyci.

Rotm. w kawalerji.

aniela. Tak Konic lubię.

Rotm. Konic Pani lubię.

aniela. Szalenie.

Rotm. To rozum dowodzi.

aniela. Sama nawet konno ierdzię.

Rotm. Konno ierdzię (ns) Co to za kobieta.

Aniela. Co to zawięcha dobrego dosięci Numara, aie
ze mtodego, trochę dziwiego.

Notm. Uryci Goprawie chodzie.

Aniela. Powoli.

Notm. Cier pliwie iak z Dzieckiem

Aniela. Potym ziwawey.

Notm. a ostroznie.

Aniela. xtusowai

Notm. niech sig wyugga.

Aniela. Galopowai.

Notm. wroto, w prawo w lewo.

Aniela. Iziaci ostroga.

Notm. dlo naw?

Aniela. Crasem crasem

Notm. ale naw?

Aniela. Tak - ale..

Notm. chyba ie uparty, i to...

Aniela. Tak tedy tak kiedy uparty, i to..

Notm. Ostroznie.

Aniela. o ostroznie.

Notm. Bo mozna znarowic.

Aniela. o mozna znarowic - cety dzien niedziatabym w sta
ni, tego, to tamtego, to znowu tego zaratabym. pncierz
dziac, lub sama pncierziata, co to zaresko p

Notm. [ns] Na honor Aradka Kobita.

Aniela. a potym wiecyor feicyng rapalic.

Notm. Ten smax trudno domem puzic.

Aniela. Jaxto? albo jedna, ia piercipa tytuni lubiq.

Notm. lubiq Pani.

Aniela. Sama palq.

Notm. Sama tytuni pali [ns] lotu zakobita, wto zakobita

Aniela. atax mam odrzbcne gusta od cately pteri moicy, zcm
dotqd zamqz puzic niechciata, ci micyscy Panure
gnq, aby zona tytko sig stowita, bawita xrczita, m piodata
niemoga, puzic Kobiety, coby lubita zyie oborzawe.



Rotm Szalone głowy.

Aniela marsze, rozgwanania - ruch, prale.

Rotm: Lez (Remiz) Pani wyskocznego rączęką swięcą nie za-
surycita.

Aniela: Sama ptocha młodzię, trafiaba mi się tylko.

Rotm: Sama ptocha młodzię.

Aniela: nikt w wieku rozładnym.

Rotm: nikt w wieku rozładnym

Aniela: Coby cenit, mōy sposōb myślenia.

Rotm: Pyd, mēmoze!

Aniela: podryżać ięgo rękę / serca Zotrnięny z kamieni.

Rotm: katując w rękę / nie zawrze.

Aniela: mēwrużone, twarde.

Rotm: I lud twardey, apneie się teps od stōnica katując w rękę

Aniela: nieby wyrzucić rękę / Fi Rotmistru.

Rotm: Nic z tego.

Aniela: Ach iax mi gurglo.

Rotm: ms / Cto za kobita.

Aniela: Chodźmy do ogrodu, tam chłodniey.

Rotm: moie do stajni.

Aniela: O potym, późniey.

Rotm: moie faicyre.

Aniela: Późniey, późniey.

Rotm: Idę gdzie kariech. ms / Coto za kobita, co to
za kobita. —



Koniec
Aktu Drugiego.

akt 3.

Temie Jam Pokoy w xwiaty ozdoby ny

Scena I. fra

Fruzia - Juria - Luria

Fruzia prawiue - Juria sryje - Luria pnystracia Cuy
perex na Turekney glowie I.

Fruzia. Cui ty Jurii nato.

Juria. nau?

Fruzia. natych napych Panow, iakozmy pryiechaty
iako sig patnato, iako sig srozyto.

Juria. Tak gdyby nas potknęci chieci.

Luria. Zaden dobrego stowa niepnebowid.

Fruzia. a teraz iak Baranki.

Juria. na jedwabiu, mornaby prowadzii kardegu.

Fruzia. Dobne moia matka mowita, ze kobity rzę-
dziu stwonone.

Juria. ale czemu nierozdzę.

Fruzia. Takie ty Dziecko alboz to, iedne zte natym Juria

Luria. Juria bym tu i rozdzii niechuiata.

Fruzia. o Sia nie, mnie strach biene, iak potkam kto-
go, a zwatajca maioza.

Juria. mnie sig zdaie, ze gdybym byta nayudwaj nie-
srym Rozmiejem, to bym zaraz uiearta, iak bym go

Luria tyko zobaczyta, co to za wazy dla Boga.

~~Juria~~ a Rozmistrz iepne strapnieyry ze swoimi mie-
tami ^{to druga} puxaruię. Tak iedno idzie do gury ^{to druga}
a drepes pnehedzi. to znoun kamba ^{to druga} a nado a ludo

Fruzia. To prawda, ze tu między temi wazy sioxami
Cztowiek iak w Lesie.

~~Juria~~ obnydte Muzary!

Fruzia. Adayno pokoy Jurii a Pomeznik.

~~Juria~~

Juria. a Poruznik, ten wart bydz Pudkowni kiem.

Furia affari swawolny fi.
 Furia omnia sig oto pytay.
 Furia ~~Wanie wy dzyslaw dunnid i nicragada.~~
~~Furia ale nato Pan Snegon.~~
 Furia smiacz sig / To moy kuchanex.
 Furia smiege sig / y moy tarze.
 Furia Imuqz byd wstn b. Strak.
 Furia - Pot.

Scena 2.

Pod i Snegon polu Dyrudalpa =

Furia Remis Pan Snegon tan smutny.
 Snegon ach ~~ach~~
 Furia ~~Wanie~~
 Furia Pawnie sig kocha.
 Snegon ach.
 Furia Snygbiwa ta co sig podba i umiata.
 Snegon ~~ns~~ ktora tu tadniey ra.
 Furia Kochaj sig wstn.
 Snegon Kocham. dalibog Kocham.
 Furia Remis sig niczenip?
 Snegon myslę dalibog myslę.
 Furia Ory iepre co pncpradza.
 Snegon inewiem ory mnie zecha.
 Furia ktora by niechuata.
 Furia Ogno ze zstana, wchki tnpiet byd musi.
 Snegon nie nie, wien mi wstana ze nie.
 Furia motyler ptochy niema i wtpienia.
 Snegon ~~ns~~ mierzumiem.
 Furia ~~xiwraie~~ gtoz / Toxi byto byd los biedney zony.
 Snegon Dlawego bidney? moiey zony los bytby naypryjemniay sy.
 Furia - Furia - Furia. Jotaratq go / naypryjemniay sy.
 Snegon Zaraz poslabie uroiu sy do Pudku, kuptitlym iay -
 Tadnego konika.
 Furia - Furia - Furia xlaferq uorse / Konika, ach Konika

Megon Potym porządna mocna... baryteczna

Dziwostka Baryteczna, ach Baryteczna.

Megon Z piękny z przykrywą zamysłany kopyk.

Dziwostka Kopyk kopyk, ach to pięknie, to słownie.

Megon miałaby trunki i żywności, ale iestem dobrze znany
nom officerom, moja żona by im tylko dostarczała.

Dziwostka ach to pięknie to słownie.

Furia ale Panie Megonu awstrade wyyny jak będzie.

Megon własnie w tenraz najtepiej.

Furia ale strach.

Megon Gozie tam strach to iest w moze być, najpięknie
szego, proszę widzieć, kiedy szwadron Turzarow na
harc wyiedzie.

Furia na harc szyszyje.

Megon piť pat, piť pat.

Dziwostka piť pat.

Megon Dalej, niechota br br.

Dziwostka br br.

Megon Tu znowu armaty - bom... bom..

Dziwostka Bom bom (biega i skacze) (szczęście niego) piť
pat - br br - bom - bom.

Megon (krzyczy i gwałtownie) lubie lubie Dziwostka, teraz zatu
że nie iestem Turkiem.

Furia a fi Turcy.

Megon Ja wiem że fi, ale ta rzec dotrebymy było, bo mógł
bym ić z wami ^{dytyma} ~~z~~ na rarem orenid.

Furia chyba że tar.

Dziwostka (rasca) Furia,

Furia Stucham zaraz idę.

Megon z całym mić jest laurekaj.

Furia niemożę.

Megon Trochę.

Furia Pani, wota podchodzi.

Anieta (rasca) Furia.

Furia - Idę.

Gregorz Pratymuige / nieuchodź
 Furia. mużę - do zobaczenia (odchodzi)

Scena 3.

Furia - Gregorz potym Orgonowa

Gregorz. ach Panne Furia - kocham mnie w Panne.

Furia. Jakże kochai, kiedyś iępure między nami niewybrał.

Gregorz. Ciebie wybieram srożko moja.

Furia. Pewnie.

Gregorz. Dus się ożenig iestli zechce.

Furia. O nato doż iępure Gasu.

Gregorz. Ale moja nieierspluosi.

Furia. Tak mnie mocno kochai.

Gregorz. więcej niż własnego mego konia, Jednak mużę ci
 wyznać, że ci twój los przyśle, zemnę, tylko z piżkney
 strony wystawit, są i niektóre...

Orgonowa ra sęz Furia.

Furia. Kapay zaraż.

Gregorz Pratymuige / Jakże będzie.

Furia. wszystko dobre.

Gregorz. ach Furia.

Furia. ach Gnesiu przybiega

Gregorz. Sam marn xtorą zechę, najlepiej zawpę zmię -
 sca nacierai, coto myśleć, nikt iępure samą myślę nie
 nie zrobił, i Furia tażna, i Furia tażna, i Furia ta -
 żna - najtażniej pa ta będzie moig.

Scena 4.

Rotmistrz - Gregorz

Rotmistrz troskliwiec ubrany nalewa perfumy z flaszecy
 ki na chustkę.

Gregorz niewidząc Rotm.: ! Lubu Dieworyna.

Rotmistrz niewidząc Gregorza. ! Prawda kłóta.

Gregorz usłyszał Pan Rotmistrz ig widział.

Rotm. (z usmiechem) widziałem.

Gregorz. Prawda Panie Rotmistru, jak samecka.

Rotm. Jak samecka - hm - tego nieznajduig.

Gregor. Ciagle skane.

Rotm. Skane - hm - tego niewidziatem.

Gregor nigdy stepo, zawsze ktusem.

Rotm. Ktusem! hm, o tak chęć powiedzieć, że konno
ierdzi ktusem.

Gregor konno ierdzi.

Rotm. Ferdzi ierdzi.

Gregor. a do diabła zapozwoleniem wto mi gray, to się
idemu podobna prawda Panie Rotmistru.

Rotm. szudmiechem / Gneś ma rozum.

Gregor. Starq się zenie.

Rotm. Jaki pochlebiis.

Gregor. Driś się iehere zniq oieniq.

Rotm. Ty.

Gregor. Ja.

Rotm. Ty ty.

Gregor. Gużci nie Pan Rotmistru.

Rotm. szutorxi / Co ty gadasz?

Gregor. Ja... la... ia...

Rotm. Kxim ty smiech się zenie.

Gregor. Z Fruziq zapozwoleniem.

Rotm. Z Fruziq - stary gaduto Jdz prey - Gregor odchodzi
Sam / O szalaś, Jemu się zenie, w tym wieku, co on sobie
dobrego obiecywai more, ale wż się Panna aniela tak
spizhia, more iuz w ogrodzie spatny przez okno / nie
widai. / podstuchuię pod iey dzwiami, usly rawsy na
chodzącego odskakuie nastodek seny /

Scena 5.
Rotmistru i Porucznika

Porucz. mirditeś z maiorem.

Rotm. mirditem - ale prupe ramionami /

Porucz. uparty.

Rotm. uparty, iesh to uporem razwai mierna.

Porucz. ktoby się był szudziwai.

Rotm. Konradny stowiek moy rochany wszystkiego się szp
oziewa spatny czsto rotargniomy przez okno /

Porucz

Porucz. Żadney wię nadziei aby zamiętu odstępię.

Notm. Żadney zapewne żadney.

Porucz. Wiem, wiem dobrze, i iętere ię pytam, wprawdzie niemo-
gę mu radzić, ale i odradzić niemożę.

Notm. Najlepiey.

Porucz. Będzie z ię szęszliwy.

Notm. Będzie będzie.

Porucz. Ja odierżdam, ale wpięd wymagam od twięy przyja-
zni, iedney usługi - Słuchaj mnie, pniepłey wojny sło-
tmisłm, sijnawpny w oxnu, nagle wybiega, tōi to
znawy, nierozumiem, nieodkryję mu jęzic smutney
tajemnicy, i lepiey, by sijnawpny mięsz, mięz, nagly od-
jazd unieparinnie, pnie maiōrem, przyjaźni potępnai
mnie będzie, kiedy ja dianiey wysytko poswięcam
wysytkiego ię wytkom.

Scena 6.

Porucz. i Zoffia.

Porucz. Ach Zoffia!

Zoffia. Edmundzie wōmy zrobili, żadney ię niema nadziei.

Porucz. Żadney.

Zoffia. Rozłączyc ię musimy.

Porucz. Niezapewne.

Zoffia. Odkryj mi miōwę na jęz.

Porucz. Nie mogę - iōi ravel - maiōr odstępięby pewnie, ale
będzie zę pnie to moięz.

Zoffia. moię matka.

Porucz. Nie wodrmysię, nigdy niezeruoli, wprasie i jęmocy
przyjaźni, pokładatem nadziei, wysytko mnie zawiedto
mamie ię zasobę w nieperęcie pocięgać, roięnie zredzina
narepnie nie maiōra, to Anglosa zostaniesz tōng.

Zoffia. Oxropnie.

Porucz. Odierżdam.

Zoffia. Kiedy.

Porucz. Tej godziny.

Zoffia. Już ię tak pędko.

Porucz. mamie być szęszliwym.

Zoffia. niekonę, niekonę, jedź uchedz, Edmundzie.

Porucz. napa tajemnica wieczyńie nię zostai dla maiora powin
~~Wszystko~~ wie tylko, i ten jedzie wraz zemną - ten ustywy
Stawier, us part mry. churciqy zamiar, i ustalil w dro-
dze, ktorey honor trzymać się karie.

Zoffia. Sama wize zostanę, znikąd ulgi, znikąd pociepenia.

Porucz. wiele wiele ciępiaci mamy.

Zoffia. moie nad sily.

Porucz. nie Zoffio. sily mupę wystorazy, gdy cystym jest
zrodło niepuszcia.

Zoffia. Ciebie rochaige, drugiemu mitosi przysiggai.

Porucz. rochaige mnie, i tego iak Oycia rochai będziech, po
znah naylepszego nayzslachetnieyzego Stawiera, iedyne
iedyna moia ulga, iedyne pociepenia, że to dla niego
ruszcia się wynekam, że on go z tobę znaydzie nierawo-
dnie - ach pamigstay Zoffio, że to ja, powiezam tobie
los, ruszcie, spokoju, dni tego, upiękay mi każda
chwile, a pnes to i moie życie ostadzi będziech.

Zoffia. piercaige tray, ach przemij cig wraz wigley rochai mupę.

Porucz. serca nape razem zostanę.

Zoffia. naraupie.

Porucz. Koztacyeni, oddaleni, myśli nape sukai, i poltykai się
będa - us pokoj sigę iehere danas podiechy... czyste... lube...

Zoffia. Jak usmiech konaiguych.

Porucz. Raz ostatni pewnie cig widię - Jak uiz upstynie czasu
wiele, iak uiz omnie styprei niebędzicie, us pominiay
mu czasem omnie, on mnie także rochal, powiedz
mu że dlaniego wynektem się wigley iak życia, bom się
wynekam ciebie.

Zoffia. siada zakrywaię oczy

Porucz. albo nie, nie, niemaję swoiay i tego, spokoju, si
xlępa biene Zoffia, zarsnę, Zoffio. tym peregraniem
tym uscisnieniem, tracę prawo do twiego serca, zapo-
mniy omnie.

Zoffia. nigdy.

Porucz. Będz szerskwa.

Zoffia. Ser ciebie.

Poruczina

Porucznik Dławnie.

25

Łoffia (ptając) o sobie!

Porucznik (zaczyna) wstąpić! Raz więcej ostatni.

Łoffia Edmundzie raz ostatni (skłania się) więcej obciążenie.

Aniela przechodzi spódnicę, wnosi ręce do głowy i wbiega do swego pokoju - podrym Porucznik i Łoffia w przeciwną stronę nagle odchodzą.

Scena 7.

Dziewczęta w różnym kierunku przechodzą scenę, potem wychodzą śpiesznie.

Orgonowa - Dyndalska - Aniela - Dziewczęta

Orgonow. Coś takiego?

Dyndal. Owo idzie.

Aniela (między nimi) owo idzie? co takiego, będziecie wiedzieć.

Orgonow. Stuchamy.

Aniela (krzyż strachna).

Dyndal. No dalej.

Aniela (krzyż okropna).

Orgonow. Sądajcie.

Aniela. Niespodziewana.

Orgonow. Coś takiego?

Aniela. Co?

Dyndal. Co? Stuchamy.

Aniela. Porucznik.

Orgonow. Co? Porucznik.

Aniela. Porucznik kocha się w Łoffii.

Orgonow. He! ha ha ha.

Dyndal. Zbytnią przenikliwość.

Aniela. Kiedy przenikliwość, kiedy - ha ha ha - nie powiem ci o widziata.

Orgonow. Coś widziata.

Aniela. Na własne oczy.

Dyndal. Coś widziata.

Aniela. To tylko przenikliwość.

Orgonow. Powiedz Aniołeczku, ty taka dobra, ty się nigdy nie gniewasz - mów Aniołeczku przódzaj.

Aniela. Wzyc Stuchaycie.
Dyndal. Stuchamy.
Aniela. Porucznik.
Orgono. Coi.
Aniela. Porucznik. Zestijis - wzycz catowad.
Dyndal. Orgono. wzycz catowad.
Aniela. wzycz.
Orgono. Czy bydz moze.
Aniela. To iesure nie.
Orgono. Coi. Taniego?
Dyndal. mowic przedrey.
Aniela. Porucznik.
Orgono. Coi. Porucznik.
Aniela. Porucznik. Klegat przed niq.
Orgono. ? Klegat przed niq.
Dyndal. ? Klegat przed niq. tu w tym rnieyscu.
Aniela. Klegat przed niq. tu w tym rnieyscu.
Dyndal. Co za zgorza.
Aniela. To iesure nie.
Orgono. Dla Boga. coi iesure.
Aniela. Porucznik.
Dyndal. No no..
Aniela. Porucznik. trzymat iq w obzyciu.
Dyndal. Ach.
Orgono. a zosia.
Aniela. zosia?
Orgono. zosia zosia.
Aniela. zosia. byta... wzycz obzyciu.
Orgono. Brey. strasna.
Dyndal. niestychana. schodza obredwie durym kroxiem
stawidzic pny kazdym zapytaniu koto anieli, ktera ster
z katurynemi rzkami +
Orgono. Kocha iq.
Aniela. Kucha.
Dyndal. wzycz catowad.
Aniela. Catowad.
Orgono. Klegat przed niq.
Aniela. Klegat.

Dyndal Trzymaj się wobizui
Aniela Trzymaj.

Orgono. Fruzia - wotay zosig... nie - czeray - Jurii bęgay -
czeray - wotaycie przędro.

Dyndal. Jurii - Poruznika - Poruznika. Orgo. Nie wie, czeray
Fruzia. Sdzie? }
Jurii. Co? } razem. bęgay, stukay, bęgaycie a przędro to
Jurii. Kęgo? }
Orgono. maiora Gauronay maiora. (Przicunęta wybiegają

Wreż strachna febrje nucaig sig na kresta z morderwane

Aniela. Ała miwidom, miwidom że ten Poruznik nie -
bespieczny - Ja wiem o to Poruznik - ale o ia mowię...
to zawsze źle, mnie niema co słuchać - mnie i głęby
otwornie niewolno... otw. teraz porządek sig że ja ga -
dai muzę - teraz nikt miż nieprzekona, zawsze zaw -
ne gadai będs.

Scena 8.

Ciż maior - potym Gregor

Orgono. Panie bracie, Panie bracie. Dlu Bogu chodzie przę -
drey nie niewieź co sig dzieie, wrystno spowrywa na ne -
szych głowcach.

maior. Ciż sig state?

Orgono. Dziekne sig pyta.

maior. ale kiedy niewiem, muzę sig spytać.

Orgono. Ow wysmukły Poruznik, co przyjaciel, ow towa -
nyh, ow - uż niewiem - co...

maior. Ciż zrobid?

Orgono. chuiat zosig... stow mi niestacie.

maior. chuiat?

Orgono. wykrcie Ję chuiat wykrcie.

maior. To byd niemwie.

Dyndal. Spytay sig anieki.

Orgono. ni własne ocy widriata.

maior. Co widriaty.

Dyndal. Ze Ję kucha, ze ig wrogę utowad, ze nęwad
przed mi, ze...

maior. To wpytko byd niemwie, aniela zle widriata.

Aniela. Żebyś sam uderiał, możebyś także niecierpił, to złe
wzrok na mgła.

Maior. Ale jak, gdzie? kiedy?

Aniela. Tak jak w pyry, gdzie? tu, w tym miejscu - kiedy?
przed kwadransem.

Maior. Tegom się nie spodziewałem - i Loria także go kocha.

Orgon. Loria, co zamysł, gdyby kochała, użyłby z nim ośmka
mił była.

Maior. Edmund Edmund mój Edmund, mnie zwodził, wolał
by śmieć domnie, ^{ranie} mnie nie ty leby bolało.

Orgon. Taka to rada Panów kolegów.

Dyndal. Nieryja sprawa, tylko ~~klapawa~~ ^{klapawa} gwałtem stara-
się przedkrozić twóremu zamiarowi.

Orgon. Staraj się nas cieższych rzeczach przekonać, i w
cale nieładnie wyrażają się względem ciebie.

Maior. ~~klapawa~~ ^{klapawa} mój mój

Orgon. Próżniwie, wstydzę się powstąpić.

Dyndal. Wcale się nie bój, wyrażają się - niech Aniela
nie wie.

Aniela. Ja słyszałam, ale nie rozumięłam w pytyckiego, ię przez
rozumieć niemego.

Maior. Co jak on może wiedzieć, co Jemu do tego, jak on
może zapewnić? ale Edmund Edmund.

Orgon. Jeśli nam nie uderysz, spytaj się Notmistrza to
godny ~~złotnika~~

Dyndal. Ten zawsze jednego zdania będzie z nami.

Maior. Dardro wątpię.

Dyndal. Niemaj co wątpię kocha się w Anieli.

Maior. Nieprawda.

Dyndal. Śnieżnie.

Maior. Chwałtem powiedzieli, że to być niemure.

Aniela. Słub nap przekona.

Maior. Co chęć się żenie.

Aniela. Miei nauzey.

Maior. Złotnika.

Aniela. Zemna.

Maior. Czy ożalał Stony.

Amela. Tak iak i w Pan.

Dyndal (ns) do Aneli, Zmituy sig ostroznie.

Maior. Ale Edmund Edmund - zostawie mnie, prosz. Gnesia!

Orgono (ns) do siostr, Idz sredz zewig.

Amela (ns) Za Notmistrza.

Dyndal (ns) Za podstuekiwai bedz.

Orgono (ns) do siostr, albo nie - chodzmy sig naradzic, tu

bedziemy same - wychodz do Poroiu Dyndalskiej

maior (do Gnesia), Prosi domnie Pana Porucznika.

Gnesiaz podchodz,

Scena 9.

Maior Sam

Zeby bys domnie przyszedl; powiedzial; maione, i
mnie sig ta Dzienowyna podobata, dziataymy pre-
ciw sobie, ale dziataymy ^{o swarciu} otwarciu, tak ludzie honoru,
ale nieciak wzie do sto paraliu, iak wzie - Komuz,
xomuz, teraz wiaruci, takem go kochat, chciatem po-
dzielic sig maigtkiem, zyciem bytymsig podzielit, ach
to boli boli - ale kwita z przyjazni, kwita Paniczu,
adjutant ~~adjutant~~ mi nie trzeba.

Scena 10.

Maior - Kapelan

Maior. Dobne ze i w Pan przyszedles.

Kapel. Szukam ię tanze.

Maior. Cos to w Pan przed Kobitami namnie nagadad
domyslami sig co - ale to potwarz, i co tobie w to sig
mieszai? powiedzialesi dwatysigie razy, nie uchodzi
mieu chodzi i zrobites swiaz prawnosc - aia prawi-
dam, uchodzi uchodzi; i zrobisz co mi sig.
Dobrem zdawai bedzie - ale tajemnie wstawai sig
z Kobitami, plotki namnie robisz, tegom sig prawdzi-
wie niespodziwial.

Kapel. ale maione, maione, co ty gadasz? co ty gadasz?

Maior. Niebie sig, spytay co ia gadad? namnury z Po-
rucznikiem, spiski, wykradzenie, przystoi to na stan

Wspan - si wstydzi się, gdyby dawny towarzysze mieć to
powiedział, co ja teraz, mówię Wspanu, tobym się na
pierwszym Dniewie obwieścił, rozumieć Wspan, ob-
wiesiłbym się do stu Paralizy. podchodzi

Kapel. Co się dzieje, co się dzieje.

Scena 11.

Kapelan - Orgonowa (Salca)

Orgonow. Nic tak, ~~patka~~ między innymi, nieprzykrycia, kto
radę powstana, natref z doradczy - zte osoby wrystrokny
wo widza - paiaz, struna iadzi, ale przyta miedu
rozumieć Wspan? miljenja nadko kto zatowai, a
mownosi czesto - propo to pamiglat - stuga unigpna -
podchodzi

Kapel Jedrtonuopy się nisko, ja mam mownosi zatowai
co się dzieje, co się dzieje.

Scena 12.

Kapelan - Anieta

Anieta Jednego razu bytam w domu mojej przyjaciółki
dawałam jej rady, rady prawdziwe, które widziałam
moje, niż jej dobra mieliby na celu, poznata się w
kwiata natem, powiedziała mi że rad nie potrzebuje,
i że się jej staig natrefna nato osuwadzenie - wzięto
Wspan wim zrobita, kapatam zapnąć i wzięchałam,
wzięchałam podchodzi gdzie Orgonowa

Kapel. Takie rady - woz ja zrobitem - co się dzieje.

Scena 13.

Kapelan - Dyndalska

Dyndal. Co to młonie, iakiej to jego postępkii, ktorí to
uprawniti, Wspana w audre sprawy się mieszac? ja
jei tych plotek, tych namów, tych spiskow będzie?
taki to z Wspana przyjaciela, tani to doradca? co by miał
skłaniai do zgody, ponsy ustalai, wniecap niema-
sni, ktuik Brata z siostrą, siostrę z siostrą, Corry
z matką, przyjaciela z przyjacielem - Wspan tu nie-
zgode wmymieć - Wspan spiski knowań, Wspan
zdrady słuieć, Wspan pragnieć spreczki, kłutni,
kłzki i mordow. podchodzi

28

Kapel. Prayniocy uxtelnio py sig patny zanig / moy dobry
Boze, klesk i mordow - co ia pnewinilem, co ja pne-
winilem.

Scena 14.

Kapelan - Rotmistru

Rotmistru puchedzyc prsoko / Gdzie jest maior?

Kapel. niewiem

Rotm. Szalonym minie nauwac, szalonym ze sig chce zeni.

Kapel. subolewajac / Jarko? ity takie.

Rotm. nicotym mowa, maior mi chibit, bolesnie obawit
pned Panna aniele nazwad starow szalonym.

Kapel. ale od przyaiela.

Rotm. Urara niema przyaiela - gdzie jest maior.

Kapel. niewiem.

Rotm. Ja wiem ze ~~z~~ wiesz.

Kapelan. ale niewiem.

Rotm. niechaj, powiedzciei.

Kapel. Dalibog niewiem.

Rotm. Byles pnedwid, byles sig spneiwit hm, wpyt-
ko ci rzuci, nape ruszcie solg w oru.

Kapel. Pagne szaszcie.

Rotm. wiem wiem, mowida mi Panna aniele cos pned-
nia nagada, ale niedbam sto, rady niepotrzebuig - i
nartuse sig oienig - oienig rozumiesz mnie ulan.

Kapel. Dla Boga Sluchaj tyko.

Rotm. mi sluzeci niepotrzebuig

Kapel. Tobie sig zeni.

Rotm. mnie, mnie, i tego niezabronip.

Kapel. ale.

Rotm. ale! Jam sig zeni nie moich, to chaj aby nigdzie
madzenstwa niebyto.

Kapel. Broni Boze, ale twoy wien.

Rotm. przylusi / mbenie, lat moich mi ~~nierachuy~~, Ja
wien to dosyc, nierachuy toci powiedam do stu
piorunow podchodui /

Kapel. Co sig dzieie - dla Boga co sig dzieie - mnie sie
zdacie ze oni poszaleli.

Scena 15.

Kapelan - Gregor.

Gregor uprzątnętym iednym Taski

Kapel. Co tam przyciży Gregoru.

Greg. niech się Pan za mną wstawi.

Kapel. Do kogo?

Greg. Do Pana majora.

Kapel. I w czym, względem Grego?

Greg. chęć się żenię - Kapelan od Krakowie od niego / z Frau
nią Kobouwką Pani organowej / paury / ładna
Dziawryna. Kocha mnie tego - prosilibym więc.

Kapel. chęć się żenię.

Greg. chęć się żenię.

Kapel. a tego już niemożę - niech was Bóg ma w swiecie
opieca - Co się dzieie, co się dzieie / odchudzi /

Gregor / h m h m h m niewswoin kumone, no od
torpne niestrawne, kilka dni tu zabawię, mam doje
Czadu / imię się / To się koleczy radziwie, niewiedzę
w Jch Czeka. Scena 16

Gregor i Rembo

Rembo winpuk, winpuk Panie Gregoru.

Greg. orego?

Rembo / omiby niewiek, przegolbym winpukowat, iak nielad
ney obllubienicy.

Gregor / atak - dzizkuiz ci.

Rembo / jak się ozenuk, będs ci winpukowat / imię niem
catego. Pukra.

Greg. nirozrymiem, bardzo mądre gadasz, widai zis
Syn organisty.

Rembo. idrysy / ciepye się będs,

Greg. To dobre.

Rembo. Co to przyaiet będsie miał Pan Gregor.

Greg. Tyle co i teraz.

Rembo - w nupy kochai go będs.

Greg. Doprawdy?

Rembo. Kato ryc - anie Inegona, to Inegonowu.
Ineg. Otego wcale niech.

Rembo. Chiep ry niechep, to tak będzie.

Ineg. Dajno mi porcy, niechubie takich żartów.

Rembo. Przyrzecaiay się potrochca.

Ineg. Szalony jakby to być, musiate.

Rembo. Nędzie nieprawdnie.

Ineg. Proszę cię dajcie mi porcy.

Rembo. Nędam, bo mi cię żal że takie robisz głupstwa.

Ineg. Tobie żal droż.

Rembo. Ale stary - stary.

Ineg. ~~Przedymała~~ ale miedziku - miedziku.

Rembo. Poniarkuy.

Ineg. Idź do diabła.

Rembo. Żeni się kiedy chiep, ale potym niegruaway się
gdym cię palcami wytykać będą.

Ineg. Nikt mię wytykać nie będzie.

Rembo. Ja piero py.

Ineg. Kto mię wytykać będzie, temu przytę waga.

Rembo. Chce przytę, trzeba swego nadstawić.

Ineg. Chci nadstawę, bezpiezny bōd ciebie.

Rembo. Ciszej, bo ci porazę, że nieciest bezpiezny.

Ineg. Porazek? chodź, chodź, poraz, poraz.

Rembo. Jednak.

Ineg. Aha boisz się.

Rembo. Co ja się boję, chodź wey miom patape.

Ineg. chodź, chodź ~~judkudę~~ do porcuin maibra.

Scena 17.

Macior i Kotmistrz.

Kotm. Jępure raz powstanam, wpytko przyimę od ciebie
między swiemi, który uedzę, jak sobie zyrzyony,
ale nie przed Panną Anielę, tego znieść niemożę,
i trzeba abyś mnie przyrbiy pncprosił.

Macior. Tu cię pncpraham, a przyrbiy niewarto.

Kotm. maione zuzgrym u kambwaniam.

maior. ~~Moja~~ moja siostra, ale takie lepiej ięz i przewidam
że ten stary grat do nięzgo.

Reba maione do stu piotubrow.

Scena 18.

Giz Rembo i Gregor wchodzą z Padepami

Greg. Chodzi, chodzi, ia ci zaraz pokazę.

Rembo. Do ogrodu do ogrodu.

maior. ale il? co to znaczy? Rembo gadaj zaraz co to znaczy.

Rembo. Kiedy Pan maior xacie to powiem iak się ma
męz, calo. Oto Gregor, teni iak go tu widzimy zako-
chał się w Frurij. w takim wieku, to prope Pana
maiora, treba być głupim.

maior. no ięz daley.

Rembo. Ichienę znię ienii, nastarość ienii się, to prope
Pana maioru treba być stalonym.

maior. no ięz daley.

Rembo. Chwałem mu wystawii iakiego stopotu nabędzie
chwałem mu powiedzieli aby sobie przypominiał,
że ile rary męz stary, żona młoda, albo stara
żona a męz młody, tyte rary niegodne małżeń-
stwo, bo prope Pana maioru to młode to młode
de, co stare to stare, ogień pali, woda gubi,
chwałem mu powiedzieli że iemu tak będzie,
iak wpystrim dotąd byto w podobnym rary, bo on
prope Pana maioru myśli, że dla nięzgo inna
kobieta urodziła się na żonę, ięz on innoy stary
iak wpystry co ięz stugo żyję. Oty, zaugtem mu
otym mowii, on mnie niechiał du chaci, przy mō-
iubimiy sobie i stąd przyszt do klutni.

Greg. mē mōgtem sierpić iak mi powiedzieli, że
mnie kōledy palcem wytykali bęz, iak moja żona
iak... to jest... iak.

maior. Porumniem.

Greg. ała wam zem urównym wiewu z Panem maiorem

~~z kōsy. Pan Major...~~

maior. a pęz zęzda.

30
Rotm. Starogoz kwaltem muradzik, kiedy on niechis tworzy
rady.

Prembo. Bo mi go zal, Panie Potmistrza, nahunsa zal mi
go, i wiem, ze sam bedzie zalowal, wzrotie ~~bracia~~
~~bracia~~, bo kto ma, rozum do tego wstachu, nastego
strachu go niemore, dotychczas byl dobry, lat miem,
rozgodny, szlowik, zarady go lubil, szlowat, a teraz
takie gupstwo chce robic, tak, niechosi, na swoz
glowe szagga, mnie to przypro, raz ze miy przyz
iauel, a potom co mam stal, w szereg, obok jelenia
maior. Cis rey, z goda.

Prembo. niech mi Pan maier, takie powie szlowki, swoicy
ze kto z mlodu sig nieozienil, niech sig na sta-
rosz mie zeni, a esli sig zeni, to niech sobie raz
glowe szgali.

mark. Preu, dojc tego z goda - mark.

Scena 19.

maior - Potmistrza - chodza, Prasz duci gwirdzac
i nuag, potom staja, patra nadiebie, i parsznowsky
smiechem szlowag sig w szereg!

Potm. chueksimy podobno gupstwo robic.

maior. I mnie sig tak zdaje.

Potm. wielkie gupstwo.

maior. niema i nowie wielkie gupstwo.

Potm. niech go, byz kocha, tak nam ostro prawde
wy powiedzial.

maior. Po Murarsku.

Potm. Szawom sig tak nieczuwienid.

maior. Pot cekt zemne.

Potm. nastego, nie moza, stracie rozumu.

maior. I prawda.

Potm. smieag sig, Jelen w szereg, obok jelenia

maior. smieag sig, Cis dopiero przed frontem.

Potm. Co to kobiety z nas niezgodity.

maior. w jednym szlu.

Potm. Preuroaty Dom caty

maior. szlowy nape

Potm. chueksimy sig zenie.

maior Naco? poco?

Rotm. Ktuliś mi się z tobą.

maior To mienądlięgo parę muręę

Rotm. Tęgo byłoby nadal niedokazaty piskając się / Janie
ciebie, czy / z tobą.

maior aiebię pizmem.

Rotm. Tak mnie Panna anieła udarowała / stawia / Hapeęę

maior mnie Dyndalska porropita.

Scena 20...

Git i Kapelano

Kapel moi Panowie - niewiem co się tu dzieje. niech
wiedzi, niech i sturey bawie. bądźcie zdrowi
szczęścia życzę. bardzo życzę.

maior Kochamy Józefie przebay, zapomnij co się działo
zostan - wypusko i w do porędku wrócić.

Rotm. Ty stary, i namnie się gniewasz.

Kapel Na żadnego najładnego, i w się tu dzieje.

maior Przystaliśmy do rozumu.

Kapel Dobra - pradzie kapelup /

maior Kochaliśmy się, chcieliśmy się zenić.

Kapel męchodzi męchodzi.

maior Teraz się męchamy i nie męgnij.

Kapel mądre mądre.

maior ale wiece przyaie le, nie to zem zbtgżid na
chwile, nie to mnie boli, bo ktw niepotknie się ura-
sem - ale Czynność Edmunda, ta mi na sercu jak
kamień.

Kapel Jaka Czynność.

maior wiedząc że mi się kosa podobna, chciał Ję zbała -
muu, chciał ją wykraść.

Rotm. To byci, nie mówie.

Kapel maione maione co ty gadasz.

maior Tak jest nieprawdnie.

Rotm. To byci, nie mówie.

Kapel Ktżi u to pwardzie.

maior moje siostry.

Kapel Tyś uwierzył jak temu zem z niemi o sobie rozmawiał.
Rotm Ja miemu niewiezę, na raz sztuka.

maior Kłękaj przed nią.

Kapel. Prawda przy przegnanium, potęcając iey nieszczę-
twoie.

maior nierozumieć.

Kapel Edmund i Zoffia kochali się od dawna, Zoffia pew-
na że ty ręki nieprzyjmiesz, ulegając na poser
woli matki, chwała cias zyskał, i oddał iakiegoś
nie nawiązanego Żelotnika, ale jak rzemy i inny
obrot wzięty - Edmund postanowił odwiechać, wy-
rzec się miłości, nigdy już Zoffij i nie widzieć,
i abys nie miał na sercu jego nieczuścicia, wie-
cznie ci to ukrywać, ~~powiadał ci więcej niż życie.~~

maior Tak tak Edmund myślał paskać Kapelana
Edmundzie Kochany Edmundzie wybiega

Scena 21.

Rotmistru - Kapelan - Orgono - Syndal - Aniela

Orgono Co to za urowaty.

Rotm. Obchodzimy powrot rojumu.

Syndal / do Kapel. Wspan tu i epure.

Kapel /xtaniając. Tu i eszuce.

Aniela Rotmistru ptuchy czekutam nauclie.

Rotm. Prawdziwie, bardzo załuz, ale rozwarzyw py
wszystko, widzę, że... że jednak... to jest... że pomimo...

maior (za sceną). Losiu Losiu!

Scena 22 i Ostatnia

Cis maier prowadząc zaręce Zoffiję i Potuz.

maior / do Zoffij / miy zastępcia twoy mazi.

Syndal Co to jest?

Aniela Co to ma znaczy.

Orgono. Panie Braue.

maior wraz z moim maiztkiem ktorym mu uw, od dawna
preznanaj, zastąpi mnie przy Zoffij. a w kapelance
czy tak uchodzi?

Kapel Uchodzi uchodzi i postogostawing.
Korner niemowitem ci Loffia, ze jak Oyla kuchai go
dziek muszata.

Loffia przyiemny obowiazek, tak zgodny z sercem
Orgono. mito mi dostai Licia, który iwi zyskal moy
szawunek - bądzie szęstsi.

Dyndal I pamigtaycie o Ciotrach.
aniela, do Notm, Janie bądzie.

Notm Trudno aby co bytu.

aniela Przyrextes

Notm niemoge stuzyc.

aniela Korayco.

maist Cicho cicho, niech wam doic bądzie mo
Damy, zeszic Kungarow zaryciznyty, ze musie
kapitulowac i jednego oddac wam w niewol
ito przyznaycie - nayleprzego. —

Mowidy Sudal
Janoway

Koniec

[Decorative flourish]



copy

